Nr. 147 (1975) Warszawa, Sobota 2 czerwca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 16000.—
bez odnoszenia	„ 14500.—
na prowincji miesięcz.	16000.—
Zagranicą	„ 23000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 1200
Nekrologi	„ 800
zwyczajne	„ 750
drobne za jeden wyraz	„ 300

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **600** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynnaod 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W niedzielę, dn. 3 czerwca o godz. 11 rano w podwórzu Okręgowego Komitetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

Wielki Wiec Robotniczy.

Na porządku dziennym „Sytuacja Polityczna".

Przemawiać będą tow. tow.: poseł R. Jaworowski, poseł M. Niedziałkowski, radny Szpotański, ławnik Szczypiorski.

Aby ukryć prawdziwy program....

Huczne fanfary zapowiadały przyjście Witosa, tudzież „Chjeny" do władzy... Wszystkie endeckie dzienniki i witosowe tygodniki rozpisywały się o tem, jak to teraz powstanie Rząd prawdziwie „parlamentarny", zbrojny w program jasny i wyraźny, za którym stoi murem większość „czysto polska" Sejmu. Coprawda — programu tego nie ogłaszano, owszem — tajono go starannie, z wyjątkiem kilku szczegółów o reformie rolnej. Ale można było przypuszczać, że gdy p. Witos, powołany przez Prezydenta Rzplitej na pierwszego ministra stanie przed Sejmem, to odsłoni swój pakt parlamentarny — podstawę nowego Rządu — to powie Sejmowi, jak to on z „Chjeną" uzgodnił swoją politykę...

Kto by to przypuszczał, ten wczoraj zawiódł się srodze. Nas coprawda żaden zawód nie spotkał, gdyż byliśmy pewni, że p. Witos *rzeczywistego programu swego Rządu nie wyłoży*, że — przeciwnie — usilnie go będzie się starał tuszować.

Po raz pierwszy Sejm Rzeczypospolitej był terenem takiego smutnego, głęboko niemoralnego widowiska. Różne były Rządy i różne deklaracje zasadnicze pierwszych ministrów. Było w nich zazwyczaj dużo blagi, frazesów, szumnych zapowiedzi i obietnic, o których zgóry się wiedziało, że „obiecanka — cacanka"... Ale nigdy dotychczas nie było tego, aby Rząd miał jeden program, *ukryty*, program szczegółowy, spisany i podpisany przez stronnictwa, a występował z programem *jawnym*, zupełnie innym!

Jest to nowa zdobycz naszego parlamentaryzmu, którą zawdzięczamy spółce witosowo - chjeńskiej! Miało się wczoraj w Sejmie wrażenie cynicznej obłudy i nieszczerości. Utajono wszystko, z czem p. Witos boi się wystąpić na światło dzienne. Podano Sejmowi do zatwierdzenia nie rzeczywisty statut spółki, lecz fikcyjny, pokazowy. P. Witos np. z naciskiem — dla skaptowania N. P. R. — oświadczył, że Rząd wcale nie zamierza naruszyć jakichkolwiek zdobyczy klasy robotniczej. Było to oświadczenie zupełnie gołosłowne. *Dlaczegóż p. Witos nie odczytał tych punktów paktu, które dotyczą spraw robotniczych?!* Ależ nie mógł tego zrobić, bo wtedy ujawniłby cały, głęboko - przeciwrobotniczy, podyktowany przez „Chjenę" i Lewiatana charakter paktu!... W pakcie *jest mowa* o „wolności pracowania" ponad 8 godzin, w pakcie *jest mowa* o „reformie" kas chorych (wiemy jak „Chjena" chce kasy reformować), w pakcie *jest mowa* o poparciu ustawy przeciwko strajkom, w pakcie *jest mowa* o kurjalnym systemie głosowania w gminach, w pakcie *jest mowa* o zmianie ordynacji wyborczej na niekorzyść mniejszości narodowych, co zwróci się także przeciwko partjom robotniczym...

Ponieważ p. Witos ujawnić rzeczywistego programu swego Rządu nie mógł i nie chciał, więc starał się wszystko zatopić w morzu zdawkowych, biurokratycznych ogólników. Co za ironja losu!! P. Sikorski, kierownik Rządu pozaparlamentarnego, wygłosił swego czasu w Sejmie mowę istotnie polityczną, programową, stojącą na wysokim parlamentarnym poziomie. P. Witos, prezes Rządu „parlamentarnego", wystąpił z przemówieniem niesłychanie bladem, pozbawionem wszelkich szerszych widnokręgów politycznych, nawskroś biurokratycznem. P. Witosowi zszyto mowę z różnych kawałków biurokratycznych, pochodzących z różnych resortów. I cóż mógł zrobić innego, skoro *prawdy*, rzeczywistego charakteru swego Rządu, odsłonić nie chciał?! Nawet ustęp o reformie rolnej wciśnięty był w przemówienie w taki sposób, jakgdyby p. Witos chciał go możliwie ukryć, możliwie nie drażnić nim dubadeków i obszarników endeckich. I na dobitkę okazało się, że Rząd p. Witosa *własnego projektu w sprawie reformy rolnej nie wniesie, lecz wniesie tylko poprawki do złożonego już Sejmowi projektu Rządu p. Sikorskiego!* Na to więc p. Witos obalił gabinet p. Sikorskiego, aby przyjąć tego gabinetu projekt wykonania reformy rolnej i zastrzec sobie tylko poprawki! *W ten sposób p. Witos jeszcze bardziej rozwiązał ręce obszarnikom z Dubadecji i z klubu endeckiego w sprawie głosowania nad reformą rolną!*

Całe przemówienie p. Witosa świadczyło, że nie wnosi on do Rządu żadnej idei własnej, lecz tylko chytrość w ukrywaniu rzeczywistego charakteru i zamierzeń tego Rządu.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 41.

Pierwsze ukazanie się w Sejmie nowego Rządu wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Posłów zebrało się b. dużo. Odrazu dała się zauważyć zmiana na sali. obrad. Grupa p. Dąbskiego opuściła swoje dawne miejsce na ławach piastowców i zajęła miejsce na lewo od N. P. R. tuż obok „Wyzwolenia". Witosowcy musieli zrezygnować z jednego „okna" (pozostały im dwa zamiast trzech), p. Wachowiak przesunął się bardziej na prawo, a jego miejsce zajął w pierwszym rzędzie ław p. Dąbski, obok p. Thugutta. Wogóle na t. zw. oknach sejmowych dużo nowych twarzy. Leaderzy stronnictw prawicy, którzy stale te okna zajmowali, przeskoczyli na ławy ministerjalne. P. Głąbiński znalazł się na ławie rządowej obok p.p. Witosa i Kiernika, a na ławach poselskich zasiedli p. Kozicki u endeków, a p.p. Bryl i Dębski, obaj ubiegający się o prezesurę klubu u piastowców...

P. Witos już nie pierwszy raz staje na mównicy, jako prezes Rady ministrów. Mimo to był jakoś niepewny siebie, rękopis przemówienia drżał mu w rękach, gdy przewracał kartki. Zacinał się. Exposé nowego premjera, sporządzone w laboratorjach prezydjum Rady ministrów, omawiamy szczegółowiej na innem miejscu. Tu zaznaczymy tylko, że bardzo często podczas czytania exposé rozlegały się na lewicy wybuchy śmiechu. Tak kłócą się zapowiedzi nowego Rządu z tem, co robiły dotychczas stronnictwa rządowe. Na prawicy śmiano się również, ale dyskretnie — z tych łatwowiernych, którzy chcieli wierzyć zapewnieniom p. Witosa.

Exposé naogół krótkie. P. Witosowi kilkakrotnie przerywano z lewicy, ale p. Witos nie replikował, szybko czytając dalej. Gdy ukończył, żegnano go oklaskami na prawicy i wśród piastowców.

Dyskusję odroczono do posiedzenia dzisiejszego. Wczorajsze posiedzenie zamknięto niezwłocznie po odczytaniu exposé. Endecy rzucili się ku ławom rządowym i b. czule gratulowali nowym ministrom.

* * *

Po odczytaniu przez marszałka pisma prezydenta Rzplitej o mianowaniu nowego Rządu zabrał głos p. Witos, przywitany oklaskami Chjeny i witosowców.

PRZEMÓWIENIE PREZ. WITOSA.

P. Witos rozpoczął od tego, że przedstawił Sejmowi swój Rząd, jako opierający się na „zaufaniu stronnictw, które postanowiły powierzyć temu Rządowi realizację określonego programu". W tem Rząd widzi „urzeczywistnienie demokratycznej zasady parlamentaryzmu" i usunięcie „ujemnej cechy rządów pozaparlamentarnych". Przyznając, że Rząd nie ma zaufania wszystkich stronnictw, nie uważa się wcale za Rząd partyjny. Pomimo, że oparty jest na większości polskiej, nie jest szowinistyczny. Aby zapewnić spokój i porządek Rząd nie będzie tolerował żadnych nielegalnych organizacji, któreby miały na celu rozstrzyganie siłą doniosłych problemów państwowych lub chciały zastąpić walkę polityczną stronnictw i opinji publicznej, prowadzoną w ramach konstytucyjnych, próbami teroru".

P. Thugutt: Zwróć się Pan do tamtej strony.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

P. Witos przechodzi do poszczególnych spraw. Podkreślając pokojowe tendencje Rządu, podnosi znaczenie dla Polski traktatu Wersalskiego. Mówi o przyjaźni z Francją, o naprawie stosunków z Anglją, o Włochach powiada: „Z Włochami łączą nas względy nietylko natury cywilizacyjnej (na lewicy wrzawa i śmiech) i politycznej, ale i gospodarczej. Następnie kilka uprzejmych słów pod adresem St. Zjednoczonych. Rumunji i Jugosławji. Godny podkreślenia jest ustęp o państwach centralnej Europy których wzajemne ukształtowanie się musi się oprzeć na „zrozumieniu wspólnych celów i wspólnych niebezpieczeństw... i na uzupełnieniu trwałego przymierza z Rumunją, istotnem sharmonizowaniem polityki polskiej, czeskiej i jugosłowiańskiej. (Głos na lewicy: Eksport świń do Czech). Wobec Niemców bronić będzie Rząd stanu państwowego naszego posiadania, pragnąc utrzymać poprawne stosunki. Wobec Rosji żądać będzie wykonania traktatu ryskiego.

Wobec prowokacji ze strony Litwy Rząd nie wątpi, że naród litewski zrozumie wreszcie swój własny żywotny interes przyjaznego ustosunkowania się do Polski.

W stosunku do wolnego miasta Gdańska Rząd użyje wszystkich środków, aby zniewolić władze wolnego miasta do ścisłego dopełnienia wszystkich obowiązków w stosunku do Polski Traktatem Wersalskim na Gdańsk nałożonych.

WOJSKO.

Co się tyczy spraw wewnętrznych to Rząd zapowiada, że otoczy szczególną opieką wojsko, i prosi Sejm o uchwalenie ustaw dotyczących rozwoju armji. Aby się uniezależnić od zagranicy, dbać będzie o rozwój rodzimego przemysłu wojennego.

ADMINISTRACJA.

Mówiąc o konieczności uporządkowania administracji, p. Witos powtarza to, co niedawno mówił w tej samej sprawie p. Sikorski. Co się tyczy urzędników, to „Rząd okaże pełne zrozumienie dla potrzeb pracowników państwowych w granicach możliwości skarbowych". (Na lewicy śmiech i ironiczne okrzyki).

SKARB.

W dziedzinie skarbowości zapowiada premjer powiększenie dochodów i przestrzeganie oszczędności. Dla rozwinięcia akcji oszczędnościowej ma być ustanowiony osobny komisarz rządowy. (Na

lewicy wesołość). Następnie mówi o wprowadzeniu miernika złotego, o reformie walutowej i założeniu banku emisyjnego. Przytem, jak w ostatnich miesiącach, Rząd będzie chronił markę polską przed spadkiem.

DROŻYZNA.

Przez podtrzymanie kursu marki polskiej z jednej strony — mówi dalej p. Witos — oraz przez zabezpieczenie zaopatrzenia rynku w podaż zboża, co Rząd zamierza zorganizować, będzie się starał Rząd powstrzymać wzrost drożyzny. (Głosy na lewicy: przez wywóz zagranicę). Jednocześnie Rząd zwalczać będzie spekulację i lichwę drożyźnianą. (Ironiczne oklaski na lewicy. Głosy: Lex Pluty!).

PRZEMYSŁ, HANDEL I ROLNICTWO.

W tej dziedzinie nowy Rząd zapowiada kredyty złotowe. Rząd będzie szedł po linji wyzyskania prywatnej inicjatywy. Będzie się opiekował przemysłem drobnym i rękodziełami, aby utrzymać „samodzielność tej ważnej warstwy społecznej i narodowej... i samą egzystencję naszych miast, jako ważnej siedziby ruchu narodowego i intelektualnego. (Głosy: Rozwój! Rzeźnie rytualne).

Rolnictwu Rząd zapowiada pomoc w porozumieniu z organizacjami rolniczemi.

W dziedzinie gospodarki leśnej zadaniem Rządu będzie rozciągnięcie ścisłego nadzoru (wielka wesołość na lewicy. Głosy: Dojlidy, Staniszkis!) nad gospodarką w lasach. Dla ochrony od tej rabunkowej eksploatacji Rząd nie cofnie się przed wydaniem zakazu wywozu drzewa zagranicę. (Głosy: A jak będzie z wywozem świń? Nię mówi się o rzeczach nieprzyjemnych!).

REFORMA ROLNA.

Gdy p. Witos mówi o przeprowadzeniu reformy rolnej na lewicy rozlegają się głosy: A p. Dubanowicz co na to?

W tej dziedzinie p. Witos zapowiada wniesienie poprawek do projektu poprzedniego Rządu. (**Tow. Perl:** Na to obalaliście Rząd, aby wnosić poprawki!"). Co do samego wykonania reformy rolnej, przyrzeka p. Witos parcelowanie obszarów państwowych martwej ręki i prywatnych conajmniej 400 tys. morgów rocznie, obiecuje kredyty długoletnie i t. p.

KOLEJ.

W dziedzinie kolejnictwa będzie Rząd stał na stanowisku samowystarczalności budżetu kolejowego, podda gruntownej rewizji taryfy, dołoży starań do przeprowadzenia koniecznych połączeń i rozbudowy pewnych stacji na Górnym Śląsku.

OŚWIATA.

Resortowi p. Głąbińskiego poświęca p. Witos kilka słów. Znowu sypią się obiecanki — uproszczenia administracji szkolnej, odbudowy szkół, opieki nad szkolnictwem zawodowem.

„Jak na każdem polu — mówi — tak i w dziedzinie szkolnictwa Rząd uwzględniać będzie potrzeby i słuszne wymagania mniejszości narodowych".

SĄDOWNICTWO.

W dziedzinie Zarządu wymiaru sprawiedliwości wysuwa Rząd na pierwszy plan konieczność uporządkowania stanu prawnego na kresach.

Wkrótce będzie Sejmowi przedstawiony projekt ustawy o służbie sędziów i prokuratorów. Stan więziennictwa wymaga poprawy. Sejmowi przedstawiony będzie projekt jednolitej ustawy więziennej dla całego Państwa. (Głos na lewicy: Wy całe Państwo zrobicie więzieniem").

PRAWODAWSTWO SPOŁECZNE.

W tym zakresie i w zakresie opieki społecznej należy — zdaniem Rządu — szeregiem reform zapewnić obywatelom znośne warunki egzystencji pod względem ekonomicznym i socjalnym. Rząd nietylko nie zamierza uszczuplać praw robotników przyznanych im w ustawach ochronnych i ubezpieczeniowych, lecz będzie starał się pogłębić je i rozszerzyć zwłaszcza w zakresie ubezpieczeń społecnych. Projekty, dotyczące prawodawstwa socjalnego, **zgłoszone przez rząd poprzedni** Rząd będzie podtrzymywał.

Zakończył p. Witos wezwaniem do solidarnego wysiłku wszystkich, a nietylko czynników rządowych.

***

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

***

W imieniu Z. P. P. S. przemawiać będzie tow. Moraczewski.

POLITYKA W SAMOCHODZIE.

Wczoraj po posiedzeniu Sejmu prezes klubu N. P. R., p. Wachowiak, nie wstąpił jeszcze, coprawda, do Rządu p. Witosa, ale — przynajmniej — „wstąpił" do premierskiego samochodu, gdzie zapewne omawiał z p. Witosem kwestję dalszej podróży poślubnej z „Chjeną"...

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 21

Wczorajsze posiedzenie Senatu marszałek Trąmpczyński rozpoczął od zawiadomienia o zmianie Rządu i przyjęcia do laski marszałkowskiej szeregu interpelacji. Przepisowe ślubowanie złożył senator Ignacy Miciński.

Następnie Senat przyjął bez dyskusji i bez zmian ustawy: o ratyfikacji umowy między Polską a Belgją w sprawie majątków, praw i udziałów oraz o ratyfikacji traktatu handlowego między Polską a Belgją i W. ks. Luksemburskiem, dalej Senat uchwalił uchylić ustawę o zwalczaniu przestępstw w chęci zysku popełnianych przez urzędników, przyjął nowelę uzupełniającą ustawę o postępowaniu karnem a dotyczącą województw poznańskiego i pomorskiego i wreszcie zatwierdził ustawę o przedłużeniu mocy prawnej ustawy o obowiązku zarządów miejskich i gminnych dostarczania pomieszczeń dla instytucji rządowych, przyczem przyjęto również rezolucję sen. Koernera, aby lokale zarekwirowane na podstawie ustawy z dn. 27 listopada 1919 r. nie były przydzielane dopóty, póki główny lokator, mieszkający na podstawie dobrowolnej umowy z właścicielem domu, nie opróżni lokalu.

Wreszcie również bez dyskusji, przy niewielkiem zainteresowaniu Izby przeszedł ostatni punkt porządku dziennego — ustawa o organizacji statystyki administracyjnej, zreferowana w zastępstwie sen. Hempla, który gdzieś się zapodział w gmachu sejmowym, przez sen. Buzka.

Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek udzielił głosu nowemu prezesowi ministrów w Sejmie. Hucznie powitali p. Witosa tylko jego najbliżsi, prawica na powitanie darzyła go słabemi, niejako protekcyjnemi oklaskami, a podczas przemówienia potakiwała mu tylko przy tych ustępach, które dotyczyły resortów, opanowanych przez Chjenę. Deklaracja Rządu w sprawie reformy rolnej nie znalazła żywszego oddźwięku ani wśród piastowców, ani bardziej na prawo. Również bez wrażenia przeszedł obliczony na skokietowanie N. P. R-owców ustęp o prawodawstwie socjalnem, a zapewnienie uwzględnienia słusznych wymagań mniejszości narodowych na ławach ich przedstawicieli nie mogło nie wywołać ironicznego uśmiechu.

W dodatku na ławach senatorów piastowych powstała nowa luka — ustąpił z nich sen. Dobrucki, który przeszedł do klubu P. S. L.

Posiedzenie Senatu odbędzie się dziś o g. 6 po południu i poświęcone będzie dyskusji nad deklaracją nowego Rządu.

Kartki z Kongresu.

(Korespondencja własna).

V.

Hamburg, 25 maja.

Kongres dobiega dziś końca. Zmęczenie jest bardzo wielkie. Słuchać od poniedziałku rano przemówień, tłomaczonych następnie na dwa języki, pracować do późnej nocy w komisjach, przeżywać kongres kobiecy, kongres młodzieży, zjazd nauczycieli, zjazd specjalistów od wychowania socjalistycznego — wszystko to doprowadza zgromadzenie, złożone z sześciuset zgórą osób do stanu wielkiego wyczerpania i zmęczenia. Wiedziano zgóry, że kongres *musi* się skończyć w piątek, t. j. dzisiaj. Henderson chciał odjechać we środę jeszcze. Ledwo go zatrzymano. Wybitnych polityków tego kongresu nie przestają interesować na jedną chwilę sprawy polityczne ich krajów rodzinnych. Henderson chodzi od stołu do stołu i opowiada, że w Anglji „Labour Party" sprawiła, iż premjerem został Baldwin, a nie Curzon i że musi wracać do Anglji; z Francji wczoraj w nocy przyszła wiadomość, którą mi dziś rano Bracke zakomunikował, nie kryjąc radości, że p. Poincaré doznał porażki tam, gdzie się jej nie spodziewał — w Senacie. Senat, który, coprawda, jest radykalniejszy od dzisiejszej Izby Deputowanych, odmówił rządowi sądzenia komunistów (Cachin i tow.), oskarżonych o „zdradę stanu". Nie można tłomaczyć tego inaczej, jak tylko w ten sposób, że izba prawodawcza, do której sam p. Poincaré należy, jest niezadowolona z polityki wewnętrznej rządu francuskiego. To też p. Poincaré zgłosił natychmiast dymisję gabinetu. Bracke wiedział, że dymisja jest fikcyjna, ile że sprawa, o którą się potknął p. Poincaré, jest sprawą sądową. Senat nie chciał dymisji rządu, ale chciał go ostrzec. Z Warszawy telegram przyniósł nowinę, że choroba dynamitowa przeniosła się z Krakowa do Warszawy. Lozanna, Ruhra — są także pierwszorzędnem źródłem niepokoju — słowem — trzeba wracać do domu.

Porządek dzienny był bardzo obfity, może zbyt obfity. Coprawda, poza sprawami organizacyjnemi obejmował kwestje bardzo z sobą związane. Radzono o imperjalizmie, o reakcji, o prawodawstwie społecznem. O czemkolwiek mówiono, znajdowaliśmy się w tej samej płaszczyźnie: imperjalizm ma swoje dzisiejsze źródło w reakcji; jeżeli ośmiogodzinny dzień pracy jest łamany i zagrożony, ma to swoje źródło w reakcji; tak samo faszyzm rzucający takie ponure światło na całe życie publiczne Zachodu i środka Europy. Sprawy organizacyjne zajęły Komisji organizacyjnej a następnie i Egzekutywie wiele czasu. Gdyby nie zapał organizacyjności i porządku, gdyby nie przyzwyczajenie do pracy zbiorowej, gdyby nie wola stała, zwrócona do jednego zgóry ustanowionego celu, ten ogrom pracy, jaki mieli do pokonania organizatorowie tego zjazdu, nigdyby nie był dokonany w tak krótkim czasie. Jeżeli został dokonany, zasługa to niemała organizatorów, w których pierwszym rzędzie należy wymienić Fryderyka Adlera. Ludzie, którzy od dwu lat nie przestawali pracować nad połączeniem dwu międzynarodowych organizacji — Londynu i Wiednia, którzy, nasamprzód dokonali tak trudnego dzieła, jak połączenia obu niemieckich organizacji, pomimo protestów Ledeboura i jego przyjaciół (coraz mniej licznych), ale natomiast pod presją stanowczą i bezwzględną organizacji robotniczych — przygotowali zjazd hamburski aż do najdrobniejszych szczegółów. Wszystko było omówione i umówione zgóry. Zjzd sam — był właściwie już tylko inauguracją pomnika zgoła już gotowego i zakrytego tylko — płachtą.

Jeżeli cofniemy się do pierwszych spotkań socjalistów europejskich po wojnie — w Bernie, w Genewie i t. d., i przypomnimy sobie nastrój, w którym zjeżdżali się tam Francuzi, Anglicy i Niemcy, musimy stwierdzić, że dokonane zostało olbrzymie dzieło porozumienia. Nikt tu nie przestał być Francuzem, nikt Niemcem, nikt nie cofnął nic z przekonań świętych, które wyznawał. Ale wszyscy zjechali się tutaj, aby stwierdzić, że jest droga, na której spotkać się mogą socjaliści całego świata.

Hilferding, przemawiający w imieniu Niemców, oświadczył w wyrazach nie pozostawiających żadnej wątpliwości, że klasa robotnicza niemiecka poczuwa się do moralnego zobowiązania reparacji wojennych; Blum, znakomity Leon Blum, przemawiający w imieniu Francji, Vandervelde w imieniu Belgów, Sidney Webb, jeden z przewódców „Partji Pracy", wielki i tak ogromnie zasłużony teoretyk angielskiego socjalizmu — w wyrazach jasnych i skończonych, piętnowali stosunki powojenne, krytykowali traktaty, które miały dać światu pokój, a dały mu atmosferę niepokoju, które miały dać bezpieczeństwo, pewność jutra w Europie, dały zaś dalszy ciąg tej samej wojny.

Na temat reparacji, na temat reakcji tyle już rzeczy było napisanych w ostatnich kilku latach, że kongres nie miał tu nic nowego do powiedzenia. Wielka, o nadzwyczajnej wartości literackiej mowa Ottona Bauera, roztoczyła obrazy powojennego świata i powojennej reakcji, nie związanej już dzisiaj z żadnym określonym krajem, szalejącej wszędzie, znajdującej wyraz swój i krystalizację w wyższych postaciach, w formach mniej lub więcej lub najwięcej rozwiniętych; mowa ta była dla wszystkich słuchaczy tego zjazdu godziną wysokiej rozkoszy duchowej, naukowej i estetycznej.

Kulminacyjnym zaś punktem zjazdu była mowa tow. Bluma, deputowanego miasta Paryża. Mowa ta pozostanie dla wszystkich, którzy jej słuchali, niezatartem wspomnieniem Poruszyła ona nietylko umysły, wstrząsnęła *sumieniem zbiorowem* kongresu, sięgnęła do najgłębszych głębin tego sumienia; podniosła atmosferę zjazdu na wyżyny najczystszego powietrza górskiego. Mowa ta pod względem naukowej analizy zjawisk społecznych była godna najwybitniejszych umysłów Francji. Pod względem moralnego polotu była godna wielkich umysłów, które stworzyły podstawy teoretyczne i moralne demokracji francuskiej... Była też spowiedzią odważnego człowieka. Stanał odważny człowiek i w obliczu całego świata powiedział: jedną znam prawdę i tej prawdzie służę, dla tej prawdy, dla tej wiary w prawdę i w prawo nie poświęcę nic z rzekomych interesów Francji, o którch bankierzy i ich polityczni adwokaci mówią, że są interesami ojczyzny, a które są interesami ściśle ograniczonemi „szefów banków" i „szefów band", kondotjerów, wychodzących na podbój pól węglowych i pól naftowych...

Blum w przepięknym wstępie referatu swego powiedział: niema we Francji imperjalizmu; był on kiedyś związany z tradycją hegemonji Burbonów, z tradycją Napoleona, z tradycją hegemonji, która straciła wszelki już grunt pod nogami, dla tej prostej przyczyny, że dziś o żadnej innej hegemonji tego czy innego kraju mowy być nie może w Europie. O zdobyciu Renu myśli we Francji klika w reakcyjnym parlamencie, ale chłop francuski nie chce o niej słyszeć i nie da się pchnąć do żadnej awantury wojskowej pod hasłem poszerzenia granicy kraju... Olbrzymia większość Francuzów chce pokoju, chce pracować nad odbudową ruin, chce żyć. Przed pięćdziesięciu laty Francja doznała krzywdy przez oderwanie od niej siłą, przeciw woli ludności Alzacji i Lotaryngji. Ta zbrodnia została naprawioną. Dziś mówić o jakichś militaryzmach, imperjalizmach, o jakiejś zaborczości Francji chłopów i robotników — może tylko człowiek, który nie zna Francji i nie wie, czego chce, dokąd dąży robotnik, chłop francuski, to jest olbrzymia większość — dziewiędziesiąt pięć procent narodu.

Leon Blum poddał robotę polityczną i techniczno-prawną, zawartą w Traktacie Wersalskim spokojnej, druzgocącej krytyce. Wydobył na jaśnię wszystkie sprzeczności, w traktacie zawarte. Miał ten traktat być czemś zgoła nowem, nieznanem dotychczas w dziejach międzynarodowego porozumienia. Prezydent Wilson chciał go ożywić nowym, nowoczesnym duchem społecznym: to też mieści się w nim statut Ligi Narodów i część trzynasta, poświęcona Międzynarodowemu Biuru Pracy, ale obok tych nowych, nieznanych dawnym traktatom nowinek, traktat mieści i stare klauzule prawne, które nic światu nie dały prócz niepokoju i zarzewia dalszych wojen. Dlatego socjaliści fracuscy traktatu nie ratyfikowali.

Blum nie zapomniał jednak, że w traktacie są rzeczy wielkie i niecofnione — i tem odgrodził się dobitnie od tych, którzyby chcieli zmienić traktat w myśl interesów zaborczości niemieckiej czy innej.

Je salue la Pologne libre (Pozdrawiam Polskę wolną) — zawołał Blum wśród grzmotu oklasków.

Kiedy Blum skończył, przewodniczący podówczas Crispien złożył hołd Blumowi z tytułu jego wzniosłych i głębokich wywodów. „Najwyższą oddam Blumowi pochwałę, gdy powiem, że w ciągu całej jego mowy myślałem o Jaurèsie, z ducha tego nieśmiertelnego wodza i mędrca narodziły się te wspaniałe poglądy i wywody... Nawiązał do tych słów przewodniczącego Vandervelde, który przypomniał, że Jaurès zginął u progu wojny jako apostoł pokoju... Nie brakło w naszych szeregach, ciągnął dalej, nigdy ludzi odważnych, którzy, jak Blum mówią całą w ich sumieniach zawartą prawdę: tak po roku 1871 w chwili najwyższego nasycenia szowinistycznego Prus i Niemiec znalazło się w parlamencie niemieckim dwu ludzi, którzy protestowali przeciwko zaborowi Alzacji i Lotaryngji. Nie pytali, czy to się podoba lub nie mocarzom chwili, głos ich bezsilny zginął w burzy protestów, ale głos ten uratował honor klasy robotniczej niemieckiej i honor ludzkości...

Henryk Bezmaski.

Chjena w Radomiu rozbija Radę Miejską.

Radom, 31 maja 1923 r.

Przykład idzie z góry. Od Warszawy idzie fala chjeńskiej reakcji i rozbijania wszystkiego, co masy robotnicze w ostatnich czasach zdobyły. Teraz przychodzi kolej na Radom, gdzie P. P. S. cztery lata w najtrudniejszych warunkach prowadziła samorząd. W tych dniach grupa 11 „narodowych" radnych gremjalnie zgłasza wystąpienie z Rady miejskiej, dążąc niedwuznacznie do rozbicia Rady, a organ radomskiej chjeny, „Słowo Radomskie", umieszcza ich odezwę, w której motywują kłamliwie i obłudnie ten swój „czyn". Nawiasem mówiąc, redakcja tytułuje tę odezwę: „Rozwiązanie Rady miejskiej w Radomiu", jakby się już umówiła z p. Kiernikiem, że nas rozpędzi, boć przecież wystąpienie 11-tu radnych, to nie rozwiązanie Rady! A może mamy ten zaszczyt, że rozbicie Rady miejskiej w Radomiu, która dawno była solą w oku dla miejscowych kołtunów, znalazło się w pakcie piastowo - chjeńskim?!

Jakież motywy skłoniły dziś właśnie owych „narodowych" radnych do wystąpienia? Oto najwięcej zabolało ich, że na ławnika wybrano większością głosów tow. Tadeusza Gruszczyńskiego, który — jak to mówi odezwa — „niedawno zasiadał na ławie oskarżonych w głośnym procesie komunistów". Autorowie odezwy świadomie przemilczają tu wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który tow. Gruszczyńskiego zupełnie uniewinnił. Nie wiemy, czy to wypada „narodowym" radnym i jak nazwać to umyślne przemilczenie.

Albo czy zarzutem słusznym jest, że na miejsce radnego Żyda wybrano do Rady szkolnej również radnego Żyda? Skarży się odezwa, że „dzięki wadom samej ustawy wyborczej znaleźli się „narodowcy" w mniejszości. Rozumiemy wasz ból, panowie! Wam pach-

nie ustawa kurjalna, jakto za dobrych austrjackich i okupacyjnych czasów było!

Kłamiecie panowie, że socjaliści opanowali gospodarkę miejską. Niestety„ łudziliśmy się przez czas długi, że można z wami współpracować. Na 6 członków magistratu mieliście 3 swoich ludzi, a na 50 kilku urzędników tolerowaliśmy przeszło 40 „narodowców", a z nich wielu niedołęgów, lub sabotujących, niechcąc wywołać zarzutu partyjnego stosunku do urzędników.

A czemuż to w odezwie nie powiecie wyraźnie, że lustracja wojewódzka, przeprowadzona tendencyjnie i z przyczepkami, nie wykazała żadnych nadużyć, natomiast najostrzej musicie skrytykować wydziały, właśnie przez waszych ludzi prowadzone?

Cały szereg waszych zarzutów podyktowała zła wola. Boć wiedzą chyba radni „narodowi", że jeśli źle się działo w szpitalach, to nie Rada miejska, lecz specjalny związek szpitalnictwa z p. starostą na czele ma pieczę nad szpitalem. Jeśli chcecie teraz wodociągów w Radomiu, to może „narodowi" radni powiedzą, skąd wziąć na to 30 miljardów? Wyście przecież zrywali posiedzenia, gdy szło o uchwalenie pożyczek nawet na niezbędne wydatki miejskie, nawet na ten węgiel dla „nieopalanych szkół", nad któremi teraz tak płaczecie! (W czasie zimy z 26 szkół zamknięte były 3).

Kłamliwie narzekacie, że nasi radni „odrzucali wszystkie wnioski mające związek z uczuciami narodowemi". Wnioski takie były przez nas często inicjowane, a może panowie przypomniecie sobie że zgłoszony przez was w swoim czasie wnicsek radosny z okazji wzięcia Kijowa, był przez Radę miejską uchwalony?!

A czemuż to w odezwie nie opowiecie swym wyborcom, jak to zużywaliście masę energji żeby zwalczyć tak ważną inwestycję jak budowę kąpieliska - łaźni dla szerokich mas ludności? Czemu nie powiecie, że naszym mozołem powstała miejska cegielnia, bezpłatna czytelnia i bibljoteka miejska bogata, obsługująca 800 stałych abonentów?

I tak, jeden za drugim, bezpodstawne, kłamliwe zarzuty i umyślne przemilczenia mają zamaskować rzeczywistą przyczynę waszego wystąpienia z Rady miejskiej; — chęć rozbicia jednej jeszcze placówki ruchu robotniczego, socjalistycznego, placówki, która była niewygodna dla burżuazji i reakcji.

Stawiajmy sprawę jasno: idzie na żer po całej Polsce **chjena i chce tratować wszystko, co nie chjeńskie!** Ale wiedzcie, że ze świadomym ruchem robotniczym nie pójdzie wam tak łatwo!

Zakończenie strajku w przemyśle włóknistym w Białymstoku

Nareszcie strajk, trwający 19 dni, został zlikwidowany po 11 godzinnem posiedzeniu we wtorek, dn. 29 maja. Po ciężkiej walce z fabrykantami osiągnęliśmy znaczny sukces i została zawarta umowa, na zasadzie której robotnicy, zatrudnieni w przemyśle włóknistym, otrzymują począwszy od dn. 30 maja podwyżkę o **50, 60 i 65%**, oprócz tego od 25 czerwca dodatkowe **15** , co nie wyłącza możności wystawienia dalszych żądań w międzyczasie, o ile drożyzna wzrośnie.

Jak pisaliśmy już w „Robotniku", żądania poszczególnych związków różniły się. Związek klasowy odrazu zajął stanowisko zdecydowane, nie godząc się na żadne ustępstwa; przeciwnie zaś stanowisko związku „Praca" było chwiejne i dopiero pod wpływem zdecydowanego stanowiska związku klasowego, związek „Praca" postanowił również trwać przy swych żądaniach.

Fabrykanci widząc, że przyjęcie warunków związku „Praca" nie da żadnych wyników, gdyż bez zgody klasowych związków, nie mogą puścić fabryk w ruch, nie chcieli pertraktować, dopóki związki zawodowe nie porozumieją się między sobą. Wreszcie związki, po długich rokowaniach i naradach wystawiły następujące jednolite żądania:

Robotnicy mają otrzymać: 1) 50, 60 i 65% podwyżki od dnia przystąpienia do pracy, t. j. dn. 30 b. m.; 2) 15% ponad tę podwyżkę od dnia 18 czerwca; 3) wszystkie podwyżki, otrzymywane przez robotników włóknistych w Łodzi mają automatycznie obowiązywać dla Białegostoku.

Po krótkiej naradzie fabrykanci zgodzili się na żądanie (50, 60 i 65%) lecz nie chcieli się zgodzić na ostatnie 2 żądania, twierdząc, że nie mogą na siebie wziąć jakiegokolwiek zobowiązania na przyszłość. Robotnicy zaś z całą stanowczością bronili tych żądań, powołując się na to, że te 15%, których robotnicy białostoccy żądają od dn. 18 czerwca, robotnicy łódzcy otrzymują już **od dn. 7 maja**, a co się tyczy automatycznych podwyżek łódzkich, chcą tym sposobem raz na zawsze położyć kres strajkom, które wyniszczają robotnika białostockiego. Robotnicy chcą, aby byt ich był chociaż na tyle unormowany, by nie byli zmuszeni jak dotychczas, co kilka miesięcy chwytać się broni strajkowej, a jedynym na to sposobem jest automatyczne wprowadzenie łódzkich podwyżek, albo też podwyższanie płac, zależnie od obliczeń urzędu statystycznego.

W końcu fabrykanci zgodzili się na dodatkowe 15%, ale dopiero od 15 lipca, ostatecznie, na wniosek p. Inspektora pracy przystali na termin 25 czerwca, jednak już w żaden sposób nie chcieli zgodzić się na automatyczne wprowadzenie łódzkich podwyżek.

Robotnicy przystąpili do pracy w dn. 30 maja r. b.

Bezczelność cukrowników.

Donosiliśmy, iż na zwołanej na wtorek naradzie w sprawie przydziału cukru dla miast i spółdzielni, przedstawiciele organizacji cukrowniczych uchylili się od pokrycia całkowitego zapotrzebowania spółdzielni i miejskich organizacji aprowizacyjnych, wyrażającego się w sumie 500 wagonów.

Ponieważ przedstawiciele cukrowników tłomaczyli się brakiem pełnomocnictw, naradę odroczono do dnia wczorajszego, na wczorajsze jednak zebranie w Komisarjacie nadzwyczajnym do walki z drożyzną przybył tylko jeden delegat cukrowników, który przedstawił list organizacji cukrowniczych wszystkich dzielnic, w którym zaznaczają, iż przydziału cukru dla spółdzielni i miast nie mogą powiększyć, ponieważ muszą... pamiętać o odbiorcach prywatnych, tj. o kupcach i przemysłowcach (którym nawiasem mówiąc cukru nie sprzedają zupełnie, tłomacząc się, iż cały zapas zabiera im Rząd). Nadto cukrownicy występują z krytyką „poprzedniego Rządu za wydanie pozwolenia Kooperacji rolnej na wywóz 1000 wagonów cukru, przemilczając naturalnie dyskretnie, iż dużo więcej, bo 10.000 wagonów cukru wywieźli za pozwoleniem tego samego Rządu sami cukrownicy...

Wobec takiego „obywatelskiego" stanowiska cukrowników postanowiono narazie poprzestać na przydziale cukru w ilości przydzielanej w poprzednich miesiącach, t. j. rozdzielić pomiędzy miasta i spółdzielnie 350 wag. cukru, a o resztę cukru, niezbędnego do zaaprowidowania ludności miast i członków spółdzielni wystąpić za pośrednictwem członków komisji posłów tow. Bobrowskiego i wice-marszałka Gdyka.

Przy sposobności zaznaczamy, iż ilość cukru przyznanego Wydziałowi Zaopatrywania dla ludności Warszawy wynosi 60 wag., ilość zaś cukru dla innych miast, które otrzymywać go mają za pośrednictwem Tow. Aprowizacji miast Polski, wynosi — 76 i nie pozostaje w żadnym stosunku do zwiększonego zapotrzebowania cukru, w Warszawie bowiem przed sklepami miejskiemi od kilku tygodni całemi dniami wystają ogonki, a coraz większa liczba miast prowincjonalnych dopomina się o cukier od Towarzystwa Aprowizacji.

Warszawa zatem w dalszym ciągu będzie miała ogonki cukrowe, większość zaś miast prowincjonalnych pozostanie zupełnie bez cukru i skazana zostanie na pastwę spekulacji.

Polscy robotnicy rolni w Niemczech.

Od niemieckiego Związku zaw. rob. rolnych otrzymujemy następujące sprostowanie:

Szanowni towarzysze! W wywiadzie o polskich robotnikach sezonowych w Niemczech, wydrukowanym w Nr. 135 „Robotnika", do odpowiedzi na pytanie: „w jakim stosunku polscy robotnicy pozostają do Rad zakładowych (Betriebsräte), komisji rozjemczych i t. p." zakradł się błąd. Ustawa niemiecka o „Radach" nie daje polskiemu robotnikowi sezonowemu, jak tam powiedziano, biernego prawa wyborczego (prawa wybieralności, lecz tylko **czynne** prawo wyborcze (prawo głosowania)".

Bezprawne aresztowanie strajkujących robotników w Wilnie.

Związek Rob. Przem. Spożywczego przesyła nam następujące pismo:

Od 3 tygodni trwa strajk cukierników w Wilnie. Strajk wybuchł z powodu niedotrzymania przez przedsiębiorców podpisanej przez nich umowy zbiorowej. Związek chadecki, chcąc, jak zwykle przyjść z pomocą kapitalistom, pomimo tego nawet, iż w tym wypadku są to sami żydzi, wysłał swych robotników do pracy, aby tym sposobem złamać strajk robotników.

Robotnicy, jak zwykle podczas strajku, stali pod fabrykami i tłómaczyli otumanionym przez chadeków robotnikom, by nie chodzili do pracy, gdyż w ten sposób przyczyniają się do zwycięstwa kapitału, a przegranej robotników.

Ale na pomoc kapitalistom przyszła jeszcze i policja, która aresztowała 3 osoby: Przelicką Julję, Znajdowską Genowefę i Sztorberga Ciwę. Wyżej wspomnianych policja I-go okręgu dotkliwie pobiła i osadziła w więzieniu.

Zwracamy się do odnośnych czynników o wypuszczenie niewinnie aresztowanych w Wilnie, oraz ukaranie winnych pobicia policjantów.

Książki nadesłane.

Książkowość pojedyncza i podwójna, własna i amerykańska dla kupców i przemysłowców z praktycznemi przykładami — wydanie trzecie. Opracował Teofil Preiss.

Esquisse di developpement et de l'organisation des assocations de la petite propriété en Pologne, broszura wydana przez Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych z okazji międzynarodowego Kongresu rolniczego w Paryżu. Str. 14.

W decydującej chwili. Acer. Str. 16.

Wiece tow. Barlickiego w Stanach Zjednoczonych.

East Chicago.

W dn. 5 maja odbył się wiec w East Chicago (Ill.) na którym przemawiał tow. poseł *Norbert Barlicki.* W serdecznych słowach powitał tow. Barlickiego przewodniczący wiecu, tow. Karłowski. Wspaniałe przemówienie tow. Barlickiego przyjęto z entuzjazmem. Składka przyniosła *76,88* dol.

Kronika parlamentarna.

NOWY KURS.

Chjeno-piast obala ustawę amnestyjną. — Spieszy się do zniesienia ochrony lokatorów.

Zjednoczona reakcja chjeńsko - piastowa przypuściła wczoraj pierwszy atak na komisji prawniczej na projekt rządu Sikorskiego o amnestji z powodu uznania granic wschodnich.

Endek dr. Próczyński zażądał od przewdniczącego tow. dr. Marka usunięcia z porządku dziennego ustawy o amnestji, albowiem z powodu przegrupowania stronnictw i utworzenia nowego Rządu zajdą niewątpliwie zmiany w uchwalonym przez podkomisję projekcie.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił referent tow. Liberman, podnosząc, że jest to sabotaż ustawy amnestyjnej, niegodny wolnej Polski. W państwach zaborczych amnestja następowała tuż po wydarzeniu, które ją wywołało. U nas już 3 miesiąc upłynął od czasu uznania granic a amnestja jest jeszcze w stadjum projektu. Projekt ten zresztą jest uzgodniony w podkomisji przez wszystkie stronnictwa i nic nie stoi na przeszkodzie do natychmiastowego załatwienia.

Daremnie tow. Marek jako przewodniczący, przedstawiał, że ewentualnie sporne kwestje podda później pod głosowanie — spółka chjeńsko - piastowa uchwaliła wniosek Prószyńskiego, co odwlekło znacznie załatwienie sprawy.

Jak się dowiadujemy w pakcie zawartym między Piastem a Chjeną, przed utworzeniem Rządu, o którym tak zawzięcie milczą „pakciarze" i sam p. Witos w swojem exposé — znajduje się punkt o obaleniu amnestji.

Sprawa amnestji jest rzeczą zasadniczą dla demokracji polskiej, punktem honoru dla całego Sejmu. Nowa spółka **pokazała odrazu** swoje prawdziwe oblicze **reakcyjne. Odkłada** na czas nieograniczony ustawę amnestyjną aby czemprędzej przejść do ustawy o zmianie prawa o ochronie lokatorów.

INTERPELACJE I WNIOSKI P. P. S.

Poseł tow. Dzięgielski złożył interpelację, domagającą się przywrócenia prawa praktyki lekarskiej i nadania obywatelstwa polskiego lekarzowi miejskiemu w Pińsku dr. Gabrjelowi Kowalskiemu.

Poseł tow. Malinowski złożył wniosek w sprawie projektu zdewastowania parku pałacowego oraz sadu owocowego w gminie Irena pod Dęblinem, oraz projektu wywłaszczenia z ziemi włościan wsi Borowin, Skoki i Bonów przez min. spr. wojskowych.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 10 rano obejmuje: Dyskusję nad exposé p. prezesa Rady ministrów. Dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad sprawozdaniem komisji skarbowej o podatku gruntowym. Ustne sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie niektórych zmian w przepisach o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej.

Kronika polityczna.

P. ASKENAZY PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Pierwszy delegat Polski przy Lidze Narodów p. prof. Szymon Askenazy złożył na ręce p. ministra spraw zagranicznych prośbę o zwolnienie go z obowiązków delegata. Dymisja została przyjęta. Agendy delegata zostały przekazane czasowo posłowi Rzplitej Polskiej w Bernie szwajc. p. Modzelewskiemu. (A. W.).

„TAJEMNICZE" BOMBY...

Nowy minister sprawiedliwości p. Nowodworski odebrał kierownictwo śledcze w sprawie zamachów dynamitowych w Warszawie sędziemu Luksemburgowi i powierzył je sędziemu Weytce.

Zmiana ta jest równie „tajemnicza", jak i owe bomby...

POWITANIE NOWEGO I POŻEGNANIE USTĘPUJĄCEGO MIN. ROLNICTWA.

W dniu 29 maja 1923 r. odbyło się w Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych pożegnanie przez pracowników Ministerjum ustępującego Ministra p. d-ra Józefa Raczyńskiego oraz przywitanie nowego Ministra p. Jerzego Gościckiego.

PODRÓŻ PREZYDENTA.

Wczoraj o godz. 5 m. 20 wiecz. przybył Prezydent Wojciechowski do Łodzi, gdzie na dworcu powitali go wojewoda łódzki, dowódca D. O. K. gen. Majewski oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacje organizacji społecznych i t. p. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Z dworca Prezydent, witany przez tłumnie zebraną publiczność, udał się do wzniesionej przez miasto bramy tryumfalnej, gdzie oczekiwał go prezydent miasta **tow. Rżewski** i członkowie magistratu. Po przemówieniu orszak p. Prezydenta ruszył do katedry, w której odśpiewano „Te Deum" i biskup Tymieniecki wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie w gmachu województwa przedstawili się Prezydentowi delegaci stowarzyszeń. Poczem p. Prezydent zwiedzał miasto.

O godz. 8 wiecz. odbył się bankiet wydany przez miasto na cześć Prezydenta w salach Grand-Hotelu.

NABYWANIE NIERUCHOMOŚCI PRZEZ OBCOKRAJOWCÓW NA ŚLĄSKU.

Wobec tego iż na G. Śląsku daje się zauważyć masowe wykupowanie nieruchomości przez obcokrajowców, władze śląskie, powołując się na przychylne stanowisko Sejmu śląskiego zainicjowały projekt rozszerzenia na województwo śląskie ustawy z dn. 24 marca 1920 r. zabraniającej nabywania nieruchomości przez obywateli obcych bez pozwolenia Rządu. Odpowiedni projekt ma wnieść do Sejmu minister skarbu.

PRZYJAZD RUMUŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ.

Termin przyjazdu rumuńskiej pary królewskiej został ostatecznie ustalony. Królestwo przybędą do Warszawy specjalnym pociągiem ze Lwowa w niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 10 m. 30 rano. Towarzyszyć im będzie minister spraw zagranicznych Bratianu. Królestwo zabawią w Warszawie kilka dni, mieszkać będą na Zamku; prawdopodobnie zwiedzą, oprócz Warszawy, także inne miasta. Przyjazd królewskiej pary poprzedzi wycieczka dziennikarzy rumuńskich.

PRZYJAZD SIR ERICA DRUMMONDA.

Jutro przyjeżdża do Warszawy, na zaproszenie Rządu polskiego, sir Eric Drummond, generalny sekretarz Ligi Narodów. Sir Eric Drummond od kilkunastu lat pracował w angielskiem ministerjum spraw zagranicznych, gdzie zajmował zawsze bardzo odpowiedzialne i wysokie stanowiska. Między innemi był szefem gabinetu ministra Asquitha a potem Balfoura. Po stworzeniu Ligi Narodów sir Drummond został powołany na stanowisko generalnego sekretarza stanu, którą to funkcję pełni do dziś, zyskując sobie coraz większy szacunek delegatów państw, wchodzących w skład Ligi. Sir Drummondowi towarzyszy w podróży Francuz Józef Mantoux, dyrektor sekcji politycznej sekretarjatu Ligi Narodów.

KONFERENCJA WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ W SPRAWIE POTRZEB LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Wydział opieki społecznej rozesłał do wszystkich żydowskich instytucji opiekuńczych kwestjonarjusz, mający na celu zobrazowanie wszechstronne stanu opieki społecznej na terenie ludności żydowskiej w Warszawie. Nadto w dn. 20 czerwca o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Wydziale opieki społecznej komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę konferencja przedstawicieli tych instytucji, na której na podstawie uzyskanego przez kwestjonarjusze materjału omawiane będą aktualne sprawy, dotyczące potrzeb opieki społecznej nad ludnością żydowską.

Powyższa akcja Wydziału Op. Społ. komisarjatu Rządu ma na celu nawiązanie przez władze kontaktu z ogółem instytucji żydowskich i skoordynowanie działalności tych ostatnich.

Instytucje, pominięte ze względów technicznych przy rozsyłaniu kwestjonarjusza i zaproszeń na konferencję, winny zgłosić się do Wydziału Op. Społ. (Plac Dąbrowskiego nr. 3), celem otrzymania takowych.

KONFISKATY.

Upatrując w treści artykułu p. t. „Początek zrobiony", zamieszczonego w jednodniówce w żargonie p. n. „Freie Arbeiter Welt", oraz w artykule p. t. „Bomby warszawskie" w N-rze 3 z dnia 1 czerwca czasopisma p. n. „Życie robotnicze" cechy przestępstwa w art. 263 K. K. przewidzianego, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył aresztem oba te wydawnictwa, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej jednodniówki i czasopisma.

(P. A. T.).

Z Rady Miejskiej

Wczoraj poraz pierwszy zasiadł na fotelu przewodniczącego Rady M. nowoobrany wiceprezes Rady tow. T. Szpotański. Nowy przewodniczący prowadził obrady energicznie i z taktem, zdradzając szybką orjentację i znajomość zawiłych przepisów samorządowych.

Całe niemal posiedzenie zajęły odpowiedzi Magistratu na interpelacje, zgłoszone przez radnych w różnych czasach.

Polemikę wywołała odpowiedź na interpelację r. Libiskiego w sprawie podwyższenia ceny gazu. Magistrat odpowiedział, iż nie posiada praw ingerencji do działalności komisarza sądowego. W sprawie tej zabierali głos r. r. Libicki, Rosset, Wilczyński i Brzeziński.

Druga sprawa w kwestji zarezerwowania pierwszych ośmiu rzędów krzeseł na premjerę „Kawalera srebrnej róży" była swego czasu przedmiotem interpelacji r. Bylewskiego, którego odpowiedź Magistratu również nie zadowoliła.

Długa dyskusja potoczyła się, gdy odczytano odpowiedź Magistratu na interpelację r. Budzińskiej-Tylickiej w sprawie dozorów cmentarnych i wyzysku, uprawianego na cmentarzu Powązkowskim przez przedsiębiorcę, któremu dozór cmentarny oddał w monopol niektóre funkcje. Przemawiali rr. Budzińska-Tylicka i Łypacewicz przeciwko dozorom, a za oddaniem cmentarzy gminie. Natomiast rr. ks. Wyrębowski i ks. Szmigielski bronili obecnego stanu rzeczy.

Rad. tow. Jaworowski przy tej okazji przypomniał Radzie sprawę cmentarza na Ochocie, którego brak ludność przedmieścia tego bardzo odczuwa. Poruszył także głośną swego czasu sprawę strajku dozorców i służby cmentarnej, w którym dozory cmentarne, korzystając z tego, że ta kategorja robotników nie podlega Ministerjum Pracy, w okrutny i bezwzględny sposób postąpiły ze swoimi pracownikami.

Po wyczerpaniu interpelacji na wniosek r. Jaworowskiego miała wejść na porządek dzienny paląca sprawa dozorców domowych. Lecz przewodniczący kom. do spraw ogólnych zakomunikował, że sprawa ta jeszcze nie jest gotowa. Oczywiście, że ma się tu do czynienia z jawnym sabotażem ze strony prawicowej większości komisji, która woli, by dozorcy nadal darmo pracowali dla miasta.

Wreszcie z inicjatywy r. Lewa ugrupowania lewicowe R. M. zgłosiły następujący

WNIOSEK NAGŁY.

Do Sejmu wpłynął wniosek rządowy, projektujący znaczne zmiany w dotychczas obowiązującej Ustawie o ochronie lokatorów.

Wniosek ten uwzględnia:

1) znaczne podwyższenie komornego i doprowadzenie go do normy przedwojennej.

2) Pozbawienie praw korzystania z ochrony lokatorów znacznych rzesz niezamożnych mieszkańców miast. Gdyby więc wniosek ten przeszedł, pociągnęłoby to za sobą fatalne skutki dla całej niezamożnej ludności miasta, wywołując prócz tego nową falę drożyzny.

Wobec powyższego niżej podpisani wnoszą, by Rada Miejska uchwalić raczyła:

„Rada M. wypowiada się przeciwko projektowanym zmianom w Ustawie o ochronie lokatorów i wzywa posłów i senatorów stolicy do przeciwstawienia się wyżej wymienionemu projektowi, głosując za pozostawieniem dotychczas obowiązującej Ustawie o ochronie lokatorów".

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

NARADY NAD NOWĄ NOTĄ NIEMIECKĄ.

Berlin, 1 czerwca. (P. A. T.). — Kanclerz Cuno, po ukończeniu obrad z członkami gabinetu Rzeszy, oraz premjerami i ministrami poszczególnych państw związkowych przyjął wczoraj przedstawicieli stronnictw dla odbycia z nimi narad w sprawie nowej noty niemieckiej. Jak donosi dzisiejsza prasa, prace postąpiły tak dalece, iż ich zakończenia należy się spodziewać z początkiem przyszłego tygodnia, poczem zapewne w połowie tygodnia nowa nota niemiecka zostanie doręczona państwom ententy. Wobec pogłosek, jakoby nota niemiecka miała być wręczona tylko rządom angielskiemu, japońskiemu i włoskiemu, prasa dzisiejsza oświadcza, że wiadomość ta jest bezpodstawna. Lord D'Abernon, który, jak wiadomo, wyjechał do Londynu, ma tam pozostawać aż do nadejścia noty niemieckiej, aby być w każdej chwili do dyspozycji gabinetu angielskiego.

KONFERENCJA FRANCUSKO-BELGIJSKA.

Paryż, 1 czerwca. (PAT). „Journal des Debats" donosi, że w konferencji francusko-belgijskiej, która ma się odbyć 6 czerwca w Brukseli, weźmie udział jedynie prezydent ministrów Poincaré i ministrowie belgijscy. Niektóre pisma donosiły wprawdzie, że w konferencji uczestniczyć będzie także Mussolini, lecz potwierdzenia tej wiadomości narazie niema, Mussolini mógłby zresztą wziąć udział w tej konferencji tylko wtedy, gdyby został na nią zaproszony przez rząd belgijski, co jednak nie jest prawdopodobne, ponieważ nie chodzi tu o konferencję międzysojuszniczą, lecz jedynie o konferencję francusko-belgijską.

SOLIDARNOŚĆ FRANCJI I BELGJI.

Paryż, 1 czerwca. (PAT). „Temps", omawiając ostatni memorjał belgijski w sprawie odszkodowań, wręczony w Paryżu, stwierdza, że niema w nim ani jednego słowa, któreby uprawniało do twierdzenia, jakoby w poglądach rządów francuskiego i belgijskiego istniała jakakolwiek różnica. Przeciwnie — mówi „Temps" — oba kraje są w zgodzie co do tego, iż, jak to już kilkarotnie było mówione, ewakuacja okręgu Ruhry może być dokonywana tylko w miarę uiszczania wypłat niemieckich, tymczasem zaś należy z całą bezwzględnością stosować nadal politykę środków przymusowych i eksploatacji zagłębia.

W Zagł. Ruhry.

LIKWIDACJA STRAJKÓW.

Paryż, 1 czerwca. (PAT). Jak donoszą z Düsseldorfu, w okręgu Ruhry strajki naogół zostały przerwane i prawie we wszystkich przedsiębiorstwach robotnicy powrócili do pracy. Dotyczy to zarówno kopalń, jak i zakładów metalurgicznych. Ruch strajkowy zaznacza się jeszcze tylko w Recklinghausen.

LOS SKAZANYCH.

Berlin, 1 czerwca. — (A. W.). Dyrektora zakładu Kruppa von Bohlen, oraz 3-ch jego pomocników, również dyrektorów tegoż przedsiębiorstwa skazanych przez rząd francuski na 10 do 15 lat więzienia przewieziono do więzienia francuskiego w Zweibrücken w Palatynacie.

ARESZTOWANIA.

Berlin, 1 czerwca. (PAT). W Dortmundzie aresztowano 80 komunistów

Wieści z Lozanny.

USTĘPSTWA TURECKIE.

Paryż, 1 czerwca. (P. A. T.). — Według informacji „Temps", na skutek rozmów prywatnych pomiędzy Ismetem Paszą a delegatem włoskim delegacja turecka zdecydowana jest zrezygnować z żądania przyłączenia do Turcji wyspy włoskiej Castellorizzo. Również według informacji „Tempsa" władze tureckie miały się zgodzić na wznowienie działalności filji banków greckich w Konstantynopolu, pod warunkiem, aby ich operacje pozostawały pod kontrolą władz tureckich.

PROPOZYCJA ROKOWAŃ AMERYKAŃSKO - TURECKICH.

Lozanna, 1 czerwca. — (A. W.). M. Grew — poseł Stanów Zjednoczonych w Szwajcarji zaproponował przewodniczącemu delegacji tureckiej Ismetowi Paszy podjęcie rokowań między Ameryką a Turcją, celem zawarcia traktatu handlowego. Podkreślił on znaczenie jakie może posiadać inicjatywa kapitału amerykańskiego dla rozwoju ekonomicznego Turcji, która jednakże uwarunkowana jest zawarciem traktatu i ustaleniem normalnych stosunków dyplomatycznych.

Zatarg angielsko-sowiecki.

OPINJE SOWIECKIE O ŻĄDANIACH ANGLJI.

Moskwa, 1 czerwca. (A. W.). — Stiekłow, omawiając memorandum Curzona z dnia 29 maja, wywodzi, iż cyfry odszkodowań za obywateli angielskich, wymienione w nocie Curzona, są ogromnie wygórowane i że Rosja wystawiając wzajemne pretensje, musiałaby uwzględnić straty całych okręgów poszkodowanych w czasie interwencji angielskich.

O ZWROT DŁUGÓW I KONFISKAT.

Londyn, 1 czerwca. (P. A. T.). — Wczoraj odbyło się tu zebranie angielskich wierzycieli Rosji. Na zebraniu były między innemi reprezentowane największe angielskie firmy handlowe. Uchwalono rezolucję, wyrażającą przeświadczenie, iż żadne układy pomiędzy Anglją a Rosją nie zostaną definitywnie zawarte, dopóki rząd sowiecki nie oświadczy gotowości spłacenia zagranicznych długów rosyjskich, oraz zwrotu skonfiskowanej w Rosji własności angielskiej.

Pod rządami faszystów.

PRZEWIDYWANA REKONSTRUKCJA GABINETU.

Berlin, 1 czerwca.—(P. A. T.). Z Rzymu donoszą: Organ Mussoliniego „Popolo d'Italia' komunikuje, iż w krótkim czasie nastąpi rekonstrukcja gabinetu włoskiego. Podsekretarz stanu w ministerjum rolnictwa Cergini już podał się do dymisji. Ten sam dziennik zapewnia dalej, iż wobec nieudania się zamiaru premjera Mussoliniego nadania rewolucji faszystowskiej formy rozwoju spokojnego, należy się spodziewać, iż faszyzm włoski wejdzie obecnie w nową fazę swego rozwoju.

MOBILIZACJA FASZYSTÓW.

Rzym, 1 czerwca. — (P. A. T.). Mobilizacja trzech korpusów narodowej milicji faszystów w Umbrji (Środkowe Włochy) wywołała żywe poruszenie w prasie, dając powód do pojawienia się szeregu sensacyjnych pogłosek. „Giornale d'Italia" i „Avanti" twierdzą, że mobilizacja ta jest środkiem ostrożności na wypadek gdyby rozruchy w Neapolu powtórzyły się lub przybrały niebezpieczny dla faszyzmu rozwój.

TEROR.

Rzym, 1 czerwca. (P. A. T.). — Deputowany Misuri, b. członek partji faszystów, został napadnięty przez faszystów i ciężko raniony. Motywem usunięcia Misuri'ego z partji była jego mowa w parlamencie, w której krytykował sposób postępowania niektórych przywódców faszyzmu. Równocześnie Misuri poddał bardzo ostrej krytyce działalność milicji faszystów; natomiast żadnych zarzutów nie sformułował pod adresem Mussoliniego. Mowa Misuri'ego była pierwszym sygnałem dla dalszych ataków na rządy faszystów, już ze strony opozycji.

Jednym z napastników, którzy dokonali napadu na Misuri'ego, okazał się oficer milicji faszystowskiej.

TYDZIEŃ PROPAGANDY SOCJALISTYCZNEJ.

Rzym, 1 czerwca. (A. W.). Partja maksymalistów włoskich postanowiła zorganizować „Tydzień Propagandy Socjalistycznej", celem ożywienia ruchu socjalistycznego we Włoszech. „Tydzień" rozpocznie się 24 czerwca a w programie jego przewidywany jest szereg manifestacji, które rozciągnęłyby wpływy socjalistów na związki syndykalistów, organizacje młodzieży i kobiet. Projektowane jest zbieranie składek na fundusz wydawniczy dziennika socjalistycznego „Avanti" oraz na rzecz więźniów politycznych.

Z Ligi Narodów.

Lozanna, 1 czerwca. — (P. A. T.). Komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów zbierze się w Genewie na sesję 4-go czerwca. Sesji tej przypisywane jest znaczenie doniosłe ze względu na udział w niej lorda Cecila, członka gabinetu angielskiego, który na tej sesji popierać będzie swoje projekty rozbrojeniowe. Lord Cecil będzie również uczestniczył w charakterze członka rządu brytyjskiego w sesji czerwcowej Rady Ligi, gdzie ma wystąpić z wnioskiem wysłania komisji ankietowej do zagłębia Saary.

Z Kłajpedy.

Kłajpeda, 1 czerwca. — (P. A. T.). Dyrektorjat krajowy komunikuje, że w najbliższym czasie zbierze się rada stanu, składająca się z 22 deputowanych, a mianowicie 16 rolników, 7 robotników, 4 kupców, 2 właścicieli domów, 1 rybaka i 1 przedstawiciela urzędników. Rada stanu będzie funkcjonowała do czasu przeprowadzenia wyborów do parlamentu w Kłajpedzie jako doradczy organ dyrektorjatu krajowego.

Konferencja z przedstawicielami robotników w Berlinie.

Berlin, 1 czerwca. (P. A. T.). — W gmachu parlamentu odbyły się dzisiaj przy udziale posłów i urzędników ministerjum spraw wewnętrznych narady delegatów robotników Rzeszy i zagłębia Ruhry. Delegaci socjalistów zażądali uregulowania zarobków w walucie złotej w wysokości conajmniej połowy zarobków przedwojennych. Uchwalono zażądać: 1) odtransportowania wojsk Reichswehry do ich garnizonów z miejscowości, w których Reichswehra została użyta do stłumienia rozruchów, 2) wydania zakazu korzystania przez policję z pomocy organizacji faszystowskich i straży ogniowej w zagłębiu Ruhry, 3) zaprzestania pogromów komunistów, 4) uregulowania zarobków na podstawie indeksu drożyźnianego, 5) uznania bojówek proletarjackich i używania ich do pomocy przy czynnościach spełnianych przez policję.

Wydobycie zatopionej floty niemieckiej

Londyn, 1 czerwca. (P. A. T.). Reuter donosi, iż na podstawie umowy z admiralicją angielską rozpoczną się wkrótce prace nad wydobyciem z wody pewnej części niemieckiej floty wojennej, zatopionej w r. 1919 w Scapa-Flow, a mianowicie będą wydobyte tylko torpedowce, które natychmiast potem mają być rozebrane na części składowe. Nabywcą tych torpedowców jest pewien wielki przemysłowiec z Glasgowa.

Układ francusko-bułgarski.

Sofja, 1 czerwca. (P. A. T.). — Wczoraj między rządem bułgarskim a pełnomocnikiem rządu francuskiego podpisany został układ w sprawie prywatnych wierzytelności obywateli francuskich z czasów przed wojną. Bułgarska Ag. Telegraficzna zaznacza, iż ukad jest dla obu stron korzystny.

Likwidacja okupacji niemieckiej na Litwie.

Berlin, 1 czerwca. (A. W.). W ostatnich dniach ukończono pertraktacje litewsko-niemieckie, rozpoczęte w listopadzie roku ubiegłego, celem uregulowania likwidacji wszystkich spraw, wynikających z okupacji niemieckiej. Wczoraj podpisano układ ze strony niemieckiej: sekretarz baron v. Malzahn, ze strony litewskiej Straulis, poseł litewski w Rzymie.

Wykrycie spisku antysowieckiego.

Londyn, 2 czerwca. (A. W.). — „Times" zamieszcza w depeszy z Rygi urzędowy komunikat rządu sowieckiego donoszący o wykryciu spisku antysowieckiego w Gruzji. Akt oskarżenia zarzucał spiskowcom, że dostarczali tajnym agentom angielskim wiadomości o czerwonej armji. 15 osób zostało rozstrzelanych.

Odsłonięcie pomnika Pasteura.

Strassburg, 2 czerwca. (P. A. T.). — Odbyła się tu wczoraj pod przewodnictwem prezydenta republiki Milleranda uroczystość odsłonięcia pomnika Pasteura. W uroczystości wziął udział szereg oficjalnych przedstawicieli wszystkich niemal państw. Millerand i Poincaré wygłosili mowy, w których złożyli hołd działalności wielkiego uczonego francuskiego.

Zjazd oświatowy.

Bydgoszcz, 1 czerwca. (PAT). Onegdaj odbył się pod przewodnictwem szefa Wydziału Oświaty Ministerjum W. R. i O. P. Aleksandra Janowskiego z Warszawy zjazd ogólny oświatowy przy udziale delegatów z całej Polski. Celem zjazdu było zajęcie się sprawą oświaty pozaszkolnej. Referaty wygłosili: dr. Wysocki z Krakowa, Boguszewski z Warszawy, tow. dr. Kopczyński z Łodzi i Korniłowicz z Warszawy. Nad tematami, poruszonemi w referatach, przeprowadzono dyskusję, poczem zjazd zamknięto.

Wiadomości telegraficzne.

— Do Paryża przybył z Lozanny Venizelos.

— Nowy parlament litewski zebrał się po raz pierwszy w dniu dzisiejszym.

— Aresztowano w Helsingforsie funkcjonarjusza poselstwa sowieckiego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

— Komitet strajkowy kolejarzy i pocztowców w Bruksell i postanowił przerwanie strajku i wznowienie pracy.

— Został w Paryżu otwarty międzynarodowy kongres dla sprawy ochrony przyrody i jej piękna. Kongres otworzył członek Instytutu Mangin, który powitał uczestników kongresu, reprezentujących 12 krajów, a wśród nich i Polskę.

— Dzisiaj w nocy spłonęła w Sopotach fabryka samochodów Neydorfa. Pastwą płomieni padł cały budynek fabryczny wraz z kilkunastu samochodami. Szkody są ogromne.

— Donoszą z Piotrogrodu, że pożar zniszczył całkowicie gmach opery. W czasie pożaru wielu ludzi zginęło lub zostało ranionych.

Prowincja.

Żyrardów.

(Korespondencja własna).

Porażka chadeków. — Budujące kazanie ks. Taczanowskiego.

W dn. 28 kwietnia miejscowi chadecy przenieśli się z plebanji z pod opiekuńczych skrzydeł ks. Taczanowskiego do Domu Ludowego, chcąc nareszcie wystąpić publicznie. Na wiec ten przyjechali zbierać laury poseł Łabęda i przedstawiciel Zw. Lud. Nar. z m. Łodzi. Okazało się jednak wbrew ich oczekiwaniom, że robotnicy nie pozwolą robić plebanji z „Domu Ludowego"!

Pierwszy przemawiał p. poseł Łabęda, a chcąc robotnikom dogodzić, zaczął tłomaczyć, że wszystkie reformy społeczne uchwalili Chadecy. Dłużej zatrzymał się na kasach chorych, zdobycie których klasa robotnicza zawdzięcza rzekomo... chadekom. Oświadczył przytem, że robotnicy muszą za to płacić, bo kapitalistów nie można całkowicie obciążać, z obawy przed... zamknięciem fabryk.

Robotnicy, pamiętając chadeckie napisy na domach przed wyborami, że „kto nie chce kasy chorych, niech głosuje na 8", głośno zaprotestowali przeciw obłudzie p. posła. Rozległy się okrzyki „precz" i głośne gwizdanie.

Dopiero sekretarka Zw. Lud. Nar. w Żyrardowie dała p. posłowi z wielkiem niezadowoleniem do zrozumienia, iż w Żyrardowie należy mówić, iż wszystkie ustawy wprowadzają socjaliści, a szczególniej uchwalają takie ustawy, które w gruncie rzeczy nie są dla robotnika dobre. Zdetonowany p. poseł chciał widocznie sprostować poprzednie wywody, ale powstał taki hałas, że musiał uciekać.

Zabrał potem głos tow. Kowalski, który dobitnie przedstawił obłudę chadeków, objawiającą się wyraźnie chociażby w ich postępowaniu w sprawie kasy chorych. Wiec zakończył się okrzykiem na cześć PPS. i odśpiewaniem „Czerwonego".

* * *

Po przegranej „Chjeny" poruszyła się ambona: dn. 29 IV. kanonik Taczanowski przez 3 godziny na kazaniu wychwalał fabrykantów n chadeków. Dobroć fabrykantów, doszła zdaniem księdza aż do tego, że miast żyć sobie z gotówki i o niczem nie myśleć, pobudowali fabryki tylko po to, by dać pracę robotnikom. Ale robotnicy nie umieją jednak tych panów szanować i jeszcze się buntują, ale jeśli nie przestaną się buntować, panowie mogą się rozgniewać i fabryki zamknąć

Kazanie owo tak się podobało modlącym, że zaczęli masowo wychodzić, co spostrzegłszy ksiądz — prędko skończył budujący wykład.

Ruch zawodowy

Baczność Robotnicy i Robotnice pow. Łaskiego t. j. Pabjanic, Łasku, Zelowa i okolic. Dn. 10 czerwca r. b. odbędzie się głosowanie na delegatów do powiatowej Kasy Chorych. Wszyscy głosujcie na listę Nr. 2 klasowych związków zaw. i P. P. S. do Rady powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach!

Lista przedstawia się jak następuje: Gryzel Franciszek, sekretarz Zw. włóknistego; Sulej Karol, pracownik spółdzielni „Związkowiec"; Kapuściński Antoni, tkacz fabr. Krusze i Ender; Oberle Tomasz, tkacz fabr. R. Kindlera; Pawełczyk Andrzej, majster tkacki fabr. Krusze i Ender; Dębowska Bronisława, nawijaczka fabr. Krusze i Ender; Dolewa Mateusz, tkacz fabr. Adler i Rodberg; Matusiak Ludwik, robotnik fabr. mebli biurowych; Lenartowski Roman, przędzalnik fabr. Konsorcjum Przemysłowe; Szustak Antoni, tkacz — Zelów; Zawierucha Jan, funkcjonarjusz zw. rob. rolnych na pow. Łaski; Kowalski Józef, robotnik fabr. Papiernia Saengera; Dudek Walenty, robotnik wykończalni R. Kindlera; Pabisiak Marcin, tkacz, Grzeszyn; Świstek Szczepan, szewc, wytwórnia stow. „Związkowiec"; Groncki Kacper, tkacz fabr. H. Preiss; Śliwiński Antoni, takcz fabr. R. Kindlera; Miatkowski Władysław, tkacz fabr. M. Stal; Przybylski Adam, krochmalnik fabr. Silbestein i Weinstein; Gębalski Bolesław, tkacz fabryki Adler i Rodberg; Krunel Teodor, robotnik fabr. Krusze i Ender; Brożyna Marja, robotnica fabr. Konsorcjum Przemysłowe; Biskupska Helena, tkacz fabrż Krusze i Ender; Szczerbowski Aleksander, stolarz fabr. mebli biurowych; Olszewski Marjan, piekarz stow. Związkowiec"; Śmiech Leon, tkacz fabr. Adler i Rodberg; Keil Walerja, tkacz fabr. Krusze i Ender; Szymczyk Stanisław, tkacz fabr. M. Stal; Balcerzak Jan, tkacz fabr. Stain Borkowicz; Szymczyk Józef, tkacz fabr. B. Weintraub.

„Ruch zawodowy w Polsce".

Warszawska Rada Związków Zawodowych organizuje w środę, dn. 6 czerwca, o g. 6 m. 30 odczyt tow. posła Z. Zaremby, na tem. „Ruch zawodowy w Polsce (związki zawodowe klasowe, polskie i chrześcijańskie)". Odczyt odbędzie się w sali Związku Handlowców (Sienna 16). Karty wstępu otrzymać można w lokalu Rady związków, przy ul. Waleckiej Nr. 7, w godzinach 9 — 1 i 5 — 7, a także w sekretarjatach związków zaw.

Strajk w cegielniach podmiejskich.

We wszystkich cegielniach pod Warszawą wybuchło bezrobocie. Pracownicy żądają 50% podwyżki.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Letnie kolonje robotnicze.

Zarząd Główny T. U. R. pragnąc umożliwić robotnikom spędzenie urlopów w otoczeniu przyrody, przystąpił do zorganizowania robotniczych kolonji letnich. Kolonji tych, urządzonych dla robotników, członków T. U. R., będzie trzy. Pierwsza od 15 do 30 czerwca i od 1 do 15 lipca w Ojcowie; druga od 1—15 i od 15—31 lipca pod Dęblinem; trzecia od 2—16 i od 16—31 sierpnia w Krościenku pod Szczawnicą w Pieninach. Każda grupa przebywać będzie na kolonji 2 tygodnie. Opłata od jednej osoby za dwa tygodnie pobytu pod Dęblinem wynosić będzie 100,000 mk., zaś w Krościenku i Ojcowie po 250,000 mk. (razem z drogą). Każda grupa obliczona jest na 30 osób. Informacji udziela tow. Garlicki w Sekretarjacie T. U. R. Warecka 7, codziennie od 5—7.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się we wtorek, dnia 5 czerwca o godz. 5 po poł. w lokalu klubu poselskiego PPS.

Towarzystwo Klubów kobiet pracujących urządza dziś o godz. 7 i pół w lokalu Związku zawodowego krawców (Bracka 17 — I piętro front) zebranie organizacyjne. Na porządku dziennym: 1) Referat o celach i zadaniach towarzystwa wygłosi ob. Weychert-Szymanowska, 2) Wybór zarządu, 3) Kolonje wakacyjne.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar:

Okręg. Zakłady Monterowe w Cytadeli 175,000 mk. Por. Delatowski 5,000 mk. Pułk. Rożenowa 10,000 mk. Tow. Zygmunt w Helenowie 25,000 mk.

Życie gospodarcze.

Nadużycie urzędowe na G. Śląsku.

Międzyministerjalna komisja wysłana na G. Śląsk dla zbadania stosunków nielegalnego wywozu, stwierdziła ogromne nadużycia, uprawiane przez organa urzędowe, mające styczność z tym wywozem. Szkody, jakie państwo ponosi z powodu tych nadużyć dochodzą wielu miljardów marek. Szczególnie chodzi tu o nielegalny wywóz świń.

Emigracja robotników do Francji i Belgji.

Rząd przygotowuje projekt zmiany i uzupełnienia konwencji polsko - francuskiej co do emigracji robotników polskich do Francji. Zmiany te i uzupełnienia podyktowane są doświadczeniami, nabytemi w ciągu 4-letniego istnienia konwencji.

Sprawa emigracji robotników polskich do Belgji przybierze w najbliższym czasie konkretne kształty. Ma być zawarta umowa wstępna z Belgją, na podstawie której pierwsza ekspedycja robotników będzie mogła wyruszyć do Belgji. Dopiero po doświadczeniach poczynionych z tą ekspedycją, będzie mogła być zawarta umowa definitywna. Pertraktacje przemysłowców belgijskich (górniczych) z belgijskiemi linjami przewozowemi co do tej ekspedycji próbnej, która obejmie kilkuset robotników, są już w toku.

Ile płacą domy bankowe i kantory wymiany.

Istniejące w państwie domy bankowe i kantory wymiany zapłaciły za potwierdzane przez ministerjum skarbu koncesje 155 i pół miljarda marek polskich. To wysokie opodatkowanie bankierów daje wprawdzie kasie państwa olbrzymie zyski, przyczynia się jednak do tego, iż bankierzy im wyższe płacą podatki, tem więcej na szkodę marki polskiej spekulują....

Podatek przemysłowy.

Nowa ustawa o podatku przemysłowym ogłoszona ma być w Dzienniku Ustaw w tych dniach. Ustawa ta, oprócz innych zasadniczych zmian w dotychczas obowiązujących przepisach, przedewszystkiem podwyższa ceny świadectw przemysłowych, następnie wprowadza pewne zmiany w podziale przedsiębiorstw na kategorje. ustanawia obowiązek nabywania kart rejestracyjnych na każde oddzielne pomieszczenie składowe oraz zalicza do odpowiedniej kategorji przedsiębiorstw przemysłowych wolne dotychczas od opodatkowania zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, prowadzone nawet bez pomocy najemnych pracowników siłami właściciela i jego rodziny, której członkowie traktowani są przez nowe prawo narówni z pracownikami najemnymi. Nadto ustawa uprawnia do poboru różnych dodatków na rzecz izb handlowych, szkół zawodowych i związków komunalnych. Zaznajomić się z nią winni prowadzący jakikolwiek proceder, aby nie płacić następnie wysokich kar, przewidzianych za niestosowanie się do brzmienia prawa.

Wzmożony wywóz zagranicę.

Według danych dostarczonych przez urząd wwozu i wywozu wpływ z opłat wywozowych wyniósł w miesiącu kwietniu przeszło trzy miljardy marek polskich, t. j. dwa razy tyle co w ciągu całego roku ubiegłego. W pewnej mierze podziałało na to zwiększenie stawek wywozowych wedle miernika złotego, w znacznej jednak mierze jest to skutek zwiększonego ruchu wywozowego. Szkoda jednak, iż ten wywóz zwiększa się kosztem wywozu najkonieczniejszych artykułów, a przedewszystkiem cukru.

Stan bezrobocia.

Według danych głównego urzędu statystycznego, liczba zatrudnionych w przemyśle robotników wzrosła w dniu 1-go maja w porównaniu z dniem 1 kwietnia r. b. o 0,08%. W dniu 1 kwietnia w 3014 przedsiębiorstwach, objętych statystyką, było zatrudnionych 367,141 robotników, w dniu zaś 1-go maja — 367,440. Liczba zatrudnionych robotników wzrosła w następujących przemysłach: budowlanym (9,3%), mineralnym (9,2%), górniczym (5,4%), poligraficznym (3,8%), maszynowym (0,8%) i włókienniczym (0,2%). Zniżkę ilości zatrudnionych robotników odnotowały przemysły: garbarski (0,7%), spożywczy (0,9%), galanteryjny (0,5%), metalowy (2,3%), chemiczny (2,7%), papierniczy (4,9%) i drzewny (6,5%). Mimo rozpoczęcia sezonu budowlanego, wzrost liczby zatrudnionych robotników w tym przemyśle był stosunkowo mały. W okresie sprawozdawczym 465 przedsiębiorstw ograniczyło produkcję, 159 rozszerzyło ją, reszta zaś nie wypełniła odnośnej rubryki. 1139 przedsiębiorstw odnotowało w tym czasie zły stan zamówień, 990 — średni, 193 — dobry, reszta nie wykazała tych danych. Stan życia gospodarczego w porównaniu z miesiącem poprzednim pozstał bez zmiany. Niebywały wzrost kosztów robocizny sprawił, iż ceny wyrobów polskich zbliżyły się do cen na rynku światowym, a w wielu wypadkach przekroczyły je.

Komisje rzeczoznawców a kooperatywy.

Odbyła się narada zwołana przez oddział walki z lichwą komisarjatu rządu z przedstawicielami kooperatyw w sprawie współpracy przedstawicieli organizacji spożywczych przy omawianiu przez komisje rzeczoznawców kalkulacji kupieckich. Na ogólną liczbę 12 zaproszonych stawili się przedstawiciele 7 spółdzielni, którzy przyrzekli dalszy współudział w pracach komisji rzeczoznawców i podzielili między sobą poszczególne gałęzie handlu, w sprawach których będą występować w przyszłości.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. 53800 — 53250.
Korony czesko - słow. 1632½ — 1615.
Marki niem. 0.73½ — 0.72.
Belgja 3097½ — 3070.
Londyn 252000 — 247000 — 250 tys.
Paryż 3615 — 3570.
Paryż 3614 — 3570.
Szwajcarja 9850 — 9750.
Sztokholm 14500.
Wiedeń 0.79 — 0.76.
Włochy 2607½ — 2580.

KRONIKA.

Wzrost drożyzny. Na konferencji do wyznaczenia wzrostu drożyzny, która się odbyła w głównym urzędzie statystycznym w dniu wczorajszym ustalono, że koszty utrzymania w maju wzrosły o 13,36 proc.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23.6, najniższa 15.7.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Ciepło, skłonność do burz i miejscowych opadów, zwłaszcza na północo - wschodzie kraju.

Brak wody. Jedną z największych, obecnych bolączek Warszawy jest brak wody, która dochodzi normalnie zaledwie do wysokości II-go piętra; trzecie piętro może korzystać z wody tylko między godz. 11 a 7 wieczorem; dla wyższych pięter woda jest niedoścignionem marzeniem. Sytuacja jest bardzo poważna, szczególniej, że zapotrzebowanie z dnia na dzień wzrasta wobec zwiększających się upałów.

Przyczyna tego niesłychanego w wielkiem mieście zjawiska leży w niemożności uruchomienia wszystkich filtrów t. j. 30. Obecnie czynnych jest 23 filtry, które dostarczają 85.000 m. sześciennych wody, podczas gdy zapotrzebowanie wynosi 110.000 metrów sześciennych. Z tych 23 kilka filtrów uległo ostatnio zanieczyszczeniu i to jest bezpośrednią przyczyną braku wody. Jest nadzieja, że oczyszczanie zajmie jeszcze kilka dni, a potem woda będzie już dopływać normalniej na wyższe piętra O zupełnem pokryciu zapotrzebowania mowy być nie może. Uruchomienie wszystkich filtrów jest rzeczą lat, ale dyrekcja wodociągów miejskich dokłada starań, żeby i 7 ostatnich filtrów uruchomić jaknajprędzej.

Bułki w sklepach miejskich. W sklepach miejskich w najbliższym czasie zaprowadzona będzie sprzedaż bułek, przeważnie warszawianek, inaczej zwanych kajzerkami. Nowość ta przez wszystkie piekarnie prywatne przyjęta została z niechęcią, gdyż godzić będzie w najistotniejsze paskarskie interesy piekarzy warszawskich.

Tablice orjentacyjne. W chwili obecnej we wszystkich punktach skrzyżowania linji, których jest około 100, ustawione już zostały tramwajowe tablice orjentacyjne. Tablice znajdą się wkrótce na każdym przystanku tramwajowym, których Warszawa liczy około 300.

Losy loterji dobroczynnej sprzedane. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że losy 2-giej Loterji Państwowej na cele dobroczynne, której ciągnienie odbędzie się 15 b. m., są wszystkie już od kilku dni wyprzedane, tak, że dalsze zamówienia ze strony kolektorów nie mogą być zrealizowane, a przesłane na kupno tych losów pieniądze będą zwracane. Nieliczny zapas tych losów może się znajdować jeszcze tylko u poszczególnych kolektorów, gdzie je nabyć można po cenie 2.000 mk. za los.

Epidemje w Rosji. Rosja, zwłaszcza w części europejskiej, stała od kilku lat pastwą licznych epidemji, wśród których jedno z naczelnych miejsc zajmuje malarja. Choroba ta z powodu opłakanych stosunków sanitarnych zabiera niezliczone ofiary. Procent śmiertelności prawie równy, spotykanemu w krajach tropikalnych. W roku ubiegłym zaregestrowano przeszło półtora miljona wypadków malarji; w tym roku sprawa nie przedstawia się lepiej. Niedawno zwołany w Moskwie kongres w sprawie malarji, uznał tę epidemję zupełnie słusznie za jedną z największych klęsk narodowych. W ciągu ostatnich tygodni dżuma zabrała w Rosji 120 ofiar na 124 zachorowania. Kwestja walki z epidemjami przedstawia się tem poważniej, że dla zarazy niema kordonów granicznych i łatwo Polska lub inne kraje ościenne mogą paść ofiarą klęski, która tak nęka dziś Rosję.

Kary administracyjne. Wczoraj oddział walki z lichwą komisarjatu rządu skazał 9 handlujących na grzywny w łącznej sumie 5.500.000 mk. W tej liczbie skazani zostali Dawid Czarnobrodzki, właść. sklepu kolonjalnego przy ul. Rynkowej 7 na 1 miljon mk. grzywny i jeden miesiąc bezwzględnego aresztu za brak rachunków na 18 worków cukru oraz nieujawnienie ceny cukru, Sala Rotenberg, właść. sklepu owocowego przy ul. Siennej 1 za nieujawnienie ceny serów skazana została na jeden miljon marek grzywny. Natomiast na grzywny w wysokości 500.000 mk. każdy skazani zostali: Zygmunt Janowski, właść. sklepu kolonjalnego przy ul. Krakowskie Przedmieście 35 za brak rachunków na ser, Lejba Melman, właść sklepu przy Żelaznej Bramie 4 za nieujawnienie cen. Ludwik Kanciało, właść. restauracji „Staropolskiej" przy ul. Leszno 40 za brak rachunków; Jakób Hoffman, właść. sklepu mąki przy ul. Muranowskiej 7 za sprzedaż mąki po cenach wyższych od ujawnionych; Bronisława Unkiewicz, właść. sklepu kolonjalnego przy ul. Siennej 3 za nieujawnienie cen sera w cenniku; Moszek Hasfeld, właść. sklepu kolonjalnego przy ul. Dzikiej 76 za brak rachunków i Jakób Goldman, właść. sklepu spożywczego przy ul. Nalewki 9 za nieujawnienie cen.

Pożar. Wczoraj o godz. 9 m. 30 wiecz. na wybrzeżu Kościuszkowskiem, wprost ul. Czerwonego Krzyża spaliła się szopa drewniana na terytorjum budowy mostu węzła kolejowego, należąca do Polsk. Tow. Budowlanego. W szopie mieściły się materjały budowlane. Straty b. znaczne. Pożar ugasił III oddział straży ogniowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zjazd wychowańców szkoły W. Wróblewskiego. Komitet organizacyjny Zjazdu wychowańców szkoły realnej dyr. W. Wróblewskiego, podaje do wiadomości wszystkich kolegów z lat 1901 — 1923, iż termin Zjazdu wyznaczony został na dzień 6 i 7 października r. b. Wszyscy koledzy z lat powyższych proszeni są o zgłaszanie adresów własnych, jak również informacji o kolegach do biura Zjazdu, mieszczącego się w gmachu obecnego gimnazjum im. Tadeusza Czackiego, Warszawa, Składowa 3.

WYCIECZKI.

Wycieczka statkiem po Wiśle. I Gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w Warszawie, Żórawia 49, urządza w niedzielę, dn. 3 czerwca r. b. wycieczkę statkiem po Wiśle. Odjazd o godz. 2 po poł. (przy moście Kierbedzia z lewej strony), powrót o g. 6 wiecz. Na statku muzyka wojskowa, atrakcje. Bilety otrzymać można Marszałkowska 72, m. 8 (tel. 80-31) lub przy wejściu na statek. Młodzież i dzieci płacą połowę.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Jutro, dn. 3 b. m. o godz. 11-ej rano odbędzie się wycieczka do ogrodu Botanicznego. Zapisy przyjmuje dziś kancelarja Towarzystwa w godz. od 7 do 8 wiecz.

Liga żeglugi polskiej ogłosiła wycieczkę do Danji z wyjazdem 24 czerwca. Wycieczka spędzi 9 dni w Kopenhadze i okolicach. Ta wycieczka odbędzie się zamiast niedoszłej do skutku wycieczki do Norwegji.

Wycieczka Stow. polsko - francuskiego. W niedzielę dn. 3 czerwca Stowarzyszenie polsko - francuskie urządza dla członków i zaproszonych gości wycieczkę statkiem do Młocin. Punkt zborny na przystani o godz. 3 po poł.

W poniedziałek dn. 4 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Stowarzyszeniu polsko - francuskiem (Nowy-Świat 67) odczyt p. Marji Colonna Walewskiej p. t. „Dusza Francji".

Stowarzyszenie harcerskie studentów Uniwersytetu warszawskiego. Jutro, dnia 3 b. m., Stowarzyszenie harcerskie S. U. W. urządza wycieczkę towarzyską do Czerska. Zbiórka o godz. 7.30 na kol. Grójeckiej. W środę dn. 6 czerwca, o godz. 20.15 w lokalu Starszego Harc. (Rynek Staromiejski 31) — 1-e zebranie dyskusyjne Stowarzyszenia z referatem p. Malewicza p. t. „Zadania społeczne młodzieży". Wstęp wolny.

WYPADKI:

Zastrzelenie bandytów. W zagajniku majątku Sienna star. Węgrowskiego patrol policyjny natknął się na trzech opryszków. Jeden z nich na widok policji, dał trzy strzały do policjantów, lecz chybił. Wówczas jeden z policjantów dał strzał do bandyty, raniąc go w prawy bok. Ranionego przewieziono do szpitala w Węgrowie, gdzie wkrótce zmarł. W zabitym poznano znanego niebezpiecznego opryszka, Bronisława Domania. Podczas dalszego pościgu ujęto drugiego bandytę, Jana Drabio ze wsi Stanin. Trzeci — zdołał zbiedz.

W szponach kochanka. Przy ul. Olszewskiej nr. 9 w Mokotowie Michał Madejski w mieszkaniu własnem w czasie sprzeczki z kochanką swą 42-letnią Zofją Szulcówną, uderzył ją nożem w lewą łopatkę. Po opatrunku przez Pogotowie ranioną pozostawiono na miejscu. Sprawcę zbrodniczego czynu aresztowano.

Groźny pożar. Onegdaj o godz. 5 po poł. wynikł groźny pożar przy ul. Wolskiej nr. 9 (Jaktorowska nr. 86) w fabryce asfaltu i tektury smołowcowej Moszka Arona Lebensolda. Ogień wynikł w murowanym budynku mieszczącym warzelnie smoły. W jednej chwili ukazały się nad całą posesją gęste kłęby dymu. Straż ogniowa, w sile czterech oddziałów przybyła na miejsce i zajęła się akcją ratunkową. Dzięki energicznej akcji pożar, mimo nagromadzonych łatwopalnych materjałów w postaci beczek ze smołą i papy smołowcowej w niespełna pół godziny ugaszono. Spalił się tylko dach nad warzelnią smoły oraz wewnętrzne urządzenie. Przyczyna pożaru — nieustalona.

Skok z mostu. Nocy ubiegłej z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły w zamiarze samobójczym 21-letni Jan Żabiński ze Żbikowa, student państwowych kursów nauczycielskich. Na ratunek pośpieszył łodzią posterunkowy komisarjatu wodnego, który desperata wyratował i przewiózł do komisarjatu wodnego. Przyczyna rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy spowodowany obawą przed nadchodzącemi egzaminami.

Upadek z I piętra. Zamieszkałą w domu nr. 152 przy ul. Czerniakowskiej Walerję Hipsz, w czasie sprzeczki zrzucił ze schodów I piętra Wacław Adamek, zamieszkały w tymże domu. Wezwany lekarz z kasy chorych, stwierdziwszy wstrząśnienie mózgu połączone z krwotokiem, oraz ogólne potłuczenie, przewiózł poszwankowaną w stanie b. ciężkim do szpitala św. Rocha.

Druga ofiara kąpieli. Wczoraj w południe w Wiśle przy brzegu Praskim natrafił na głębie i utonął 19-letni Władysław Cywiński, uczeń 6-ej klasy gimnazjum im. Władysława IV na Pradze. Natychmiast, po zawiadomieniu o wypadku komisarjat wodny rozpoczął poszukiwanie; młodzieńca wydobyto, lecz mimo usilnych zabiegów policji i lekarza Pogotowia, nie zdołano go doprowadzić do życia.

Z sądów.

Za lichwę żywnościową.

Sąd pokoju VII okręgu skazał Feliksa Szczerbińskiego, właść. jatki nr. 26 w Halach Mirowskich za sprzedaż cielęciny po nadmiernych cenach na 100,000 mk. grzywny i 10,000 mk. opłat sądowych z zamianą w razie niezamożności na jeden miesiąc aresztu.

Sąd pokoju XVII okręgu skazał Józefa Seweryna, zamieszkałego przy ul. Nowe Miasto 4, właść. jatki przy ul. Smoczej 29 za sprzedaż mięsa po cenach wygórowanych na 600,000 mk. grzywny, 60,000 mk. opłat sądowych oraz przybicie sentencji sądowej na drzwiach mieszkania i jatki na przeciąg 2 tygodni.

Teatr i muzyka.

Z „TEATRU NOWOŚCI".

„Księżniczka Olala", operetka z muzyką J. Gilberta, z Elną Gistedt w roli tytułowej.

Tę „rolę tytułową" należało koniecznie wysunąć na czoło, bo ona naprawdę stanowi główną wartość tej operetki, gdy wykonawczynią jest Elna Gistedt. Gdyby nie ona, możnaby już po przestąpieniu progu teatru, nie wiedzieć, co się tam na scenie działo: takie to jest w osnowie i w muzyce puste i lekkie; jednem uchem by weszło, drugiem by się natychmiast ulotniło, — zresztą jak w setce innych operetek.

Ale od czegoż Elna Gistedt!!... Po polsku mówi już z całą swobodą. Prawdopodobnie dlatego „księżniczkę" swoją gra z takim niepowszednim talentem, z takim humorem, dowcipem, z naturalnością i pomysłowością, że tę pustą łupinę operetkową wypełnia prawdziwie artystyczną, niezapomnianą treścią, że się jej z chęcią przebacza prawie, że brak śpiewania. Jeśli dzisiejsza operetka ma wogóle jeszcze jakiś sens, to tylko wtedy, gdy jej wyrazicielką staje się taka w swoim rodzaju przepyszna artystka. Oczywiście swój udział w ogólnem wrażeniu ma jej estetyczna, pełna smaku postać, która doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wolno jej bez obawy dać ściągnąć z siebie najpiękniejszą nawet suknię i ostatek garderoby, co pozostaje, jest zawsze jeszcze piękniejsze. Dawno już nie darzono w „Nowościach" artystki oklaskami i kwiatami równie szczerze i hucznie.

Uroczą partnerką Elny Gistedt była p. Korabianka. P. Bukojemska rolę paryskiej kokoty odegrała nieco nawet jak na taką rolę, za przesadnie. Z mężczyzn na pierwszym planie znaleźli się p.p. Domosławski, Sempoliński, Jagielski i inni.

Do zdecydowanego i zasłużonego sukcesu, jaki ta operetka zdobyła sobie z miejsca, przyczyniła się w znacznym stopniu reżyserja p. Domosławskiego, z talentem i sprężyście prowadzona przez p. Nawrota orkiestra, w końcu oryginalna i udatna dekoracja aktu trzeciego.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin", jutro „Goplana". W poniedziałek „Bajka".

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Mężczyzna i kobieta".

Teatr Reduta. Dziś „Turoń", jutro o g. 3½ po poł. po cenach zniżonych „Wielkanoc", wiecz. po cenach do połowy zniżonych „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Otchłań". W poniedziałek „Sułkowski".

Teatr Polski. Codziennie „Wielki Don Juan".

Teatr Mały. Dziś premjera komedji „Hau-Hau" Hadgesa i Percywala.

Teatr Komedja. Codziennie „Musisz być moją".

Teatr Nowy. Dziś premjera wodewilu p. t. „Wściekły lotnik", libretto K. Kraatza, muzyka układu Al. Piotrowskiego.

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka Olala".

Teatr Wodewil. Codziennie „Szalona Lola".

Teatr Praski. Dziś premjera „Garbusek z Pragi".

Teatr Powszechny. Dziś i jutro o 4 po poł. po cenach zniżonych i wieczorem **„W szponach oszusta"**.

Popis szkoły śpiewu Adeli Comte-Wilgockiej. Dziś w Konserwatorjum o godz. 8 wiecz., odbędzie się popis uczennic szkoły śpiewu prof. Comte-Wilgockiej. Popis ten znanej artystki i profesorki budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Koncert akademickiego Koła muzycznego. Dziś dnia 2-go czerwca r. b. odbędzie się w Ognisku YMCA przy ul. Okólnik 9 koncert, urządzony staraniem akademickiego Koła muzycznego. Całkowity dochód przeznaczony na bibljoteki Ognisk kolejowych na kresach wschodnich.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino Pan — „Krwawe skarby".

Stanowczo korsarzy jest zadużo na filmie. Coraz to nowy obraz się zjawia, którego bohaterami są morscy rozbójnicy, a tematem walka o statek pomiędzy ludźmi szlachetnymi i podłymi.

Tym razem głównym bohaterem dramatu jest mały chłopiec, który dzięki swej pomysłowości, szlachetności, odwadze, dzielności i t. p. ratuje swoich przyjaciół (których życiu grozi niebezpieczeństwo z powodu buntu marynarzy) i co ważniejsza, oddaje w ich ręce ukryte na bezludnej wyspie skarby (oczywiście ukryte tam niegdyś przez korsarzy).

Obraz jest niebrzydki. Akcja prowadzona dość żywo obfituje w efekty „morskie": ucieczki po masztach, skoki do morza, walki na pokładzie okrętu i t. p.

Typy bandytów morskich wspaniałe, szlachetne postacie — dość mgliste. Główny nacisk położono zresztą na osobie małego Jima, który przedstawia się nader sympatycznie, a którego zręczność zasługuje istotnie na pochwałę.

Zdjęcia przeciętne, jest kilka dość efektownych fragmentów morza w nocy.

Dawana nad program amerykańska farsa: „Seff na poczcie" oznacza się niezwykle żywą akcją i dużą pomysłowością. Niesposób się nieśmiać, mimo, że naogół dowcipy są nieskomplikowane.

Znacznie słabsza jest druga 2 aktowa farsa „Romantyczny pigularz", mimo, iż przemiły Fatty grubasek, jak zawsze świetną grą swoją wywołuje wybuchy szczerego humoru na widowni.

Ika.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Wczorajsze wyścigi zgromadziły pomimo dnia powszedniego dosyć dużo publiczności; niektóre gonitwy były interesujące. Tor lekki. Wyniki następujące:

Gonitwa I, dyst. 2400 mtr. z płotami: 1) Bo[illegible]nis, 2) Cambus III, 3) Kuzyn w 2 m. 53½ sek. o 3 dł., tot. 2150.

Gonitwa II, dyst. 1600 mtr.: 1) Szanaszet, 2) Brigs Pipe, 3) Radjami w 1 m. 44½ sek., o 3 dł., tot. zw. 1550, fr. 1050, 1100.

Gonitwa III, dyst. 2100 mtr.: 1) La Reine, 2) Lais, 3) Lotos w 2 m. 22½ sek., o 1 dł., tot. 1250.

Gonitwa IV, dyst. 1300 mtr.: 1) Schlingel, 2) Nuit de Mai, 3) Mary w 1 m. 22 sek., o 5 dł., tot. 1650.

Gonitwa V, dyst. 1600 mtr.: 1) Rosenfeld, 2) Grom, 3) Pani Ola w 1 m. 43 sek., o 1 dł., tot. zw. 3350, h. 2000, 2300.

Gonitwa VI, dyst. 2100 mtr.: 1) Szmaragd, 2) Lukullus, 3) Lady Margaret, w 2 m. 20½ sek., o 2 dł., tot. zw. 3300, fr. 1700, 1900.

Następne wyścigi jutro o godz. 4-ej.

R. K. S. „Skra" — „Przebój".

Mecz o mistrzostwo kl. C.

Dziś o godz. 6 wiecz. w parku Sobieskiego odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. C. między Robotniczym Klubem Sportowym „Skrą" a kl. S. „Przebój".

Wojskowy klub wioślarski w Warszawie. urządza w dniu 3 b. m. o godz. 3-ciej po poł. uroczyste otwarcie przystani W. K. W., połączone ze chrztem 17-tu łodzi (w tem 5 żaglówek), oraz wycieczkę statkiem „Francja" w górę Wisły do Suchych Traw. Wstęp na uroczystość tylko za zaproszeniami, które można otrzymać na przystani klubu w godzinach od 18 — 20. Przystań W. K. W. mieści się przy lewym brzegu Wisły, 25 m. poniżej mostu Poniatowskiego, tel. 277-29.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl, Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro, Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.